



Co numer jakiś numer!

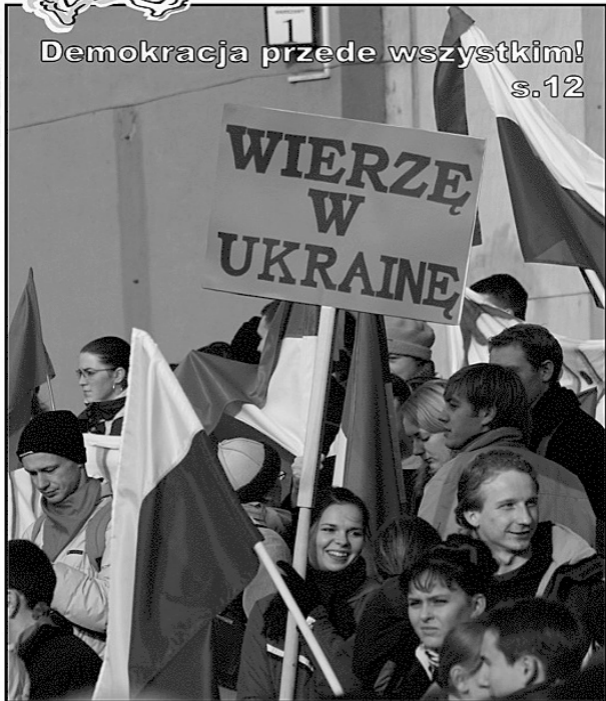
ISSN 1730-5152

# Żak

Numer 9(46)  
Grudzień 2004  
Rok VI  
Nakład 4 tys. Egz.

**Demokracja przede wszystkim!**

**s.12**



**CO CIĘ ŁĄCZY  
Z PORTALEM ?**



**[www.dlastudenta.pl](http://www.dlastudenta.pl)**

# Sonda świąteczno - sylwestrowa

Pytaliśmy głównie piękniejszą a zarazem liczniejszą grupę naszej uczelni o to, jak wyglądają u nich Święta Bożego Narodzenia oraz Sylwestrowe szaleństwo....

## 1. Aga, IV rok stosunków międzynarodowych

Odkąd pamiętam, Święta spędzam daleko od domu rodzinnego. Przy wigilijnym stole u moich dziadków zasiadamy całą rodziną. „Sylwika” w tym roku spędzam w górach. Cały tydzień białego szaleństwa z paczką znajomych...narty, piczenie barana, kulig i zabawa do rana!



## 4. Ania, III rok Gospodarki Narodowej

Na Boże Narodzenie wyjeżdżam poza Wrocław do najbliższych. Czas spędzony z rodziną tworzy niepowtarzalną atmosferę. Na stole oczywiście 12 potraw oraz karp. Sylwestra po prostu nie lubię, wolę bawić się w karnawale, kiedy to nikt nie narzuca mi dnia ani godzin imprezy.



## 2. Kasia, rok I wydział Zarządzania i Informatyki

Od dwóch lat Święta to jedyne wakacje w roku dla moich rodziców. Spędzamy je aktywnie w górach w najbliższym gronie: ja, siostra i rodzice. Natomiast Sylwester to czas szaleństwa z najbliższymi znajomymi we Wrocławiu.



## 5. Gosia, IV rok Stosunków Międzynarodowych

Czas Świąt spędzam w rodzinnym mieście wspólnie z rodziną a Sylwester z przyjaciółmi z liceum zwykle w Krakowie. W tym roku, dla odmiany, jadę ze wspaniałą ekipą witań 2005 rok w Żywcu.



## 3. Ala i Ania, członkinie SFBCC

Ala: W związku z tym, że ferie chcę spędzić w Alpach, postanowiłam pracować w Sylwestra i nieco dorobić do wyjazdu. Boże Narodzenie to specyficzny okres! Rodzina, stół wigilijny, choinka....

Ania: W Święta liczą się tylko najbliżsi! Spędzam je zawsze z rodziną, a tegoroczny Sylwester to czas czterodniowej zabawy w górach.



## 6. Olga, IV rok Gospodarki Międzynarodowej

Gwiazdka najbardziej kojarzy mi się z najlepszymi pierogami mojej Baby Jagi (czyż: babci Jadzi). Tradycyjnie w rodzinnym domu z najbliższymi. I to jest cudowne!

2004 rok witalam bardzo romantycznie, tylko we dwoje - ja i mój narzeczony...na tegoroczne świętowanie na razie nie mam pomysłu.



*Not. Ola Macutkiewicz i Agnieszka Mikołajewicz*

*z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*

*fol. Marcin Dudek*



Gazetę redaguje zespół:

Redaktor Naczelny:

Paweł Prociów - wiewiorek@gazeta.pl

Zastępca Redaktora Naczelnego:

Marcin Rak - blues\_kojota@megapolis.pl

Redaktor Wydziału:

Paweł Głuchowski - pawel.poczta@wp.pl

Szef Działu Kultura:

Mirosław Maciej - mmiran@wp.pl

Szef Działu Życie Studenckie:

Paweł Głuchowski - pawel.poczta@wp.pl

Kontakt z czytelnikami:

Tomasz Stec - misiencjusz@o2.pl

Szef działu reklam:

Marcin Rak - blues\_kojota@megapolis.pl

Dział foto:

Damian Rafacz - draf@o2.pl

Marcin Duszek - dadi\_wroc@ten.pl

Grafika i rysunki:

Joanna Sum - joannasum@op.pl

Skład i łamanie:

Tomasz Strumiński - tstrumi@lo3.wroc.pl

Anna Bagińska - baagi@wp.pl

Paweł Hudziak - phudziak@gazeta.pl

Marcin Popławski - marc101@o2.pl

Paweł Prociów - wiewiorek@gazeta.pl

Korekta:

Marcin Popławski - marc101@o2.pl

Redakторы:

Anna Macukiewicz -

anna.macukiewicz@pf.pl

Marta Gryszczak - per\_pms@interia.pl

Marta Bady - markar@wp.pl

Monika Stawczyk - mon\_ka@o2.pl

Paulina Stawowa - arantia@wp.pl

Blazej Jóźefiak - blazej@o2.pl

Marcin Kisielewicz - kismar@interia.pl

Marcin Macukiewicz - macut@post.pl

Współpracują:

Anna Kaczmarska - anulakaczmarska@hotmail.com

Magda Podsiadła - maki43@interia.pl

Urszula Uciechowska - aliki@interia.pl

Andrzej Balcerzak - ivlos@wp.pl

Jack Jagodziński

Piotr Karwaczyński - pkarwaczynski@poczta.fm

Adres redakcji:

Miesięcznik Studentów

Politechniki Wrocławskiej „Żak”

50-370 Wrocław

Wybrzeże Wyspiańskiego 27

budynek D6 pok. 21

tel. 320 40 89

e-mail: zak\_pwr@pwr.wroc.pl

www.zak.pwr.wroc.pl

Redakcja czynna w dni powszednie.

Ogłoszenia:

siedziba redakcji, w dni robocze.

Drukarnia:

Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i zmian w tekstach niezamówionych.

Przedruk tekstów zamieszczonych na łamach

Żaka wyłącznie za zgodą redakcji.

## Coraz bliżej święta®

Witam Ciebie drogi czytelniku na łamach ostatniego w tym roku numeru Żaka. Chociaż już miesiąc temu w niektórych hipermarketach pojawiły się świąteczne dekoracje, dopiero teraz można powiedzieć, że w powietrzu czuć nadchodzące Boże Narodzenie. A widać to wszędzie - od uśmiechniętych miokolajów na billboardach po zamarnięte samochody na parkingach. Na uczelni studenci liczą ilość projektów, które powinni oddać przed przerwą a prowadzący zastanawiają się ile będzie tym razem nieparzystych poniedziałków po nowym roku i czy zdążą zrobić kolokwium. Leczą w gruncie rzeczy każdy myślimi jest już przy wigilijnym stole. Jedynie co mi pozostało to życzyć wszystkim smacznego!

*Paweł Prociów*

## W numerze:

### Życie studenckie

Sonda Świąteczno-sylwestrowa.....	3
Żaka aktywność.....	5
Shortpress.....	6
Językalia.....	7
Nauka w kraju wiatraków i tulipanów.....	8
Stypendium zagraniczne-czyli 5 minut życiowej szansy.....	9
Seks wśród studentów.....	10
Jedynolity system obsługi studenta .....	11
Przed wszystkim demokracja! .....	12
Tramwajada 2004.....	13
Nie daj szansy AIDS.....	14
Przychodnia nie tylko studencka.....	15
Czerwona wstążeczka.....	16
Co to był za bal.....	17
Programy Microsoftu za darmo?.....	21

### Organizacje

Wrzucić na LUZ! .....	18
Wolontariat – Planeta Młodych .....	19

### Kółtóra

Recenzje muzyki.....	20
Recenzje filmów.....	20

### Różności

Kredka i ołówek .....	6
Pałapka Relatywizmu.....	16
Fotofelieton.....	19
Opowiadanie.....	22

# Żaka aktywność

Wbrew pozorom nie pojawią się tutaj wycinki z życia redaktorów naszej gazety o tym, jak spełniają swoje obowiązki, i co robią poza dziennikarstwem.

Dziś, moi mili, pora na male przypominienie, czym oprócz nauki powinniśmy się zajmować na studiach. Nie chodzi mi jednak o pracę (zarobkową bądź w organizacjach charytatywnych). Myślę, że każdemu zmęczonemu, aktywnemu studentowi przyda się odrobina relaksu. Ale nie relaksu przy pisaniu projektu. Aby żyć, trzeba się trochę poruszać, nie tylko siedzieć nad książkami. Zimową porą można na przykład skorzystać ze zdrowego ruchu na świeżym powietrzu.

Zdaję sobie sprawę, że najbliższym miesiącom towarzyszą napięte terminy kolokwium, egzaminów i oddawania projektów, ale każdy z nas jest w stanie wygospodarować choć odrobinę czasu dla własnego ciała i lepszego samopoczucia.

Wrocław zadbał o to, aby jego mieszkańcy mieli gdzie pohaśać. Możemy chociażby wybrać się na lodowisko. Każdy już pewnie odwiedził to na Spiskiej. Ten, kto nie był, niech zmierza tam jak najprędzej, bo czeka go świetna zabawa, zwłaszcza gdy wybierze się z paczką znajomych. Jak już założycie na stópki swoje bądź wypożyczone „śmigawki” i poczujecie tę wspaniałą muzykę, od razu nogi same poniosą. Oczywiście do pierwszego zętnięcia z bandą, lub zderzenia z nieco twardym lodem. Po kwadransie będziecie już na pewno królami lodowiska i nie obejrzyście się zanim minie 45 minut frajdy. Istnieje jeszcze druga możliwość lyżowania, czyli skorzystania z nowego lodowiska na Rynku. Tak czy owak wrażenia doskonale, ubitek w portfelu jak po piwie, a co więcej, organizm dotleniony i zdolny do wchłaniania nowych pokła-

dów wiedzy!

Komu lyżwy obce i bliżej mu do nart, na śmiganie we Wrocławiu będzie musiał trochę poczekać. Niestety trasa narciarska na wzgórzu obok ul. Świeradowskiej nie jest jeszcze gotowa, zatem narty w tym roku zaplanujmy raczej w górach. Wybór, przyszan, jest niemały. Jeśli nie masz ulubionego i sprawdzonego miejsca, z pewnością możesz zrobić rozecznienie wśród znanych, od których dowiesz

preferujących snowboard otworzony SnowPark. Wybierając się do Kotliny Kłodzkiej nie musimy koniecznie zabierać ze sobą sprzętu. Wszystko można wypożyczyć w miejscowych wypożyczalniach. Można dokonać rezerwacji online na [www.zieleniec.pl/agal/index.php](http://www.zieleniec.pl/agal/index.php). Koszt wypożyczenia carvingów to 20zł/dzień (4dni 60zł), całego kompletu 30 zł (4dni to 75 zł).

Rajem dla miłośników sportów zimowych jest z pewnością Czarna Góra. Ten kompleks sportowo-rekreacyjny położony jest nieopodal Stronia Śląskiego. Z 8 km narciostad znajdującego się tam 4 km są sztucznie doświetlane. Koszt wykupienia całonocnego karnetu ulgowego na wszystkie trasy zjazdowe to 38 zł. Natomiast koszt jednorazowego przejazdu waha się w granicach od 4-18 zł. Z bazy noclegową problemu nie ma, gdyż w pobliżu Czarnej Góry możemy znaleźć noclegi w różnych cenach i o różnym standardzie. Warto zarezerwować sobie miejsca wcześniej. Cennik dostępny jest na [www.czarnagora.pl/noclegi/](http://www.czarnagora.pl/noclegi/).

Szklarska Poręba to bardzo dobry ośrodek górski. Na 9 kilometrach narciostad zainstalowano system sztucznego doświetlenia, daje to pierwsze miejsce w Polsce. Na jednej z narciostad Puchatka na całej długości (1500 m) umieszczono sztuczne oświetlenie. Naj-

mocniejszą stroną Szklarskiej Poręby jest zespół narciostad Skierańska Szrenica:

- trasa zjazdowa FIS – długość 2000 m, różnica wysokości 540 m, bardzo trudna,
- narciostada LoloBrygidia – 4444 m, 637 m, trudna,
- narciostada Śnieżynka – 2080 m, 297 m, trudna,
- narciostada Bystra – 2910 m, 313 m, trudna,
- narciostada Puchatek – 1468 m, 177 m, bardzo łatwa.

Aktualne informacje na temat wyciągów i narciostad znajdziecie pod numerem telefonu 0-75 717 21 18 (SKI INFO) czynnym 24 h.

Jeśli zaprzagniecie odmiennie, warto wybrać się do Karpa. Od 15.10.2004 przy Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego na ul. Gimnazjalnej istnieje tor treningowy dla saneczkarzy i bobsleistów. Jest to pierwszy tego typu obiekt w Polsce pozwalający na trening starty zarówno bobsleistów jak i saneczkarzy. Obiekt jest sztucznie oświetlany.

Lekarze przypominają, że uprawianie sportów zimowych wpływa korzystnie na nasz organizm. Zwiększenie jego odporności gwarantuje stabilną pracę układu nerwowego. Zatem weekendowe zsusowanie po śniegu sprawi, że będziemy oczyszczeni z toksycznej adrenaliny nagromadzonej w związku ze zbliżającą się sesją. Magia zimowych szaleństw spowoduje, że zapomniemy na moment o widmie egzaminów.

Drogi Żaku, nie zapomnij zatem dobrze zaplanować zbliżających się tygodni! Znajdź chwilę na spacer po parku, wieczorem wybierz się na lyżwy a w weekend śmigaj po stokach, ile sił. Korzystne efekty zdrowego wypoczynku skorelują się na pewno z zaliczeniem wszystkich egzaminów, a w czasie poprawek będziesz mógł popatrzeć na profesorów z góry...śnieżnego masywu.

Ola Macutkiewicz



W. Matusiak

się gdzie najkorzystniej, gdzie najbliżej oraz najbardziej ekonomicznie. Godne polecenia miejscowości to Zieleniec, Czarna Góra oraz Szklarska Poręba.

Zieleniec to największy ośrodek narciarski w Kotlinie Kłodzkiej. Znajduje się tam 20 wyciągów. Dla tych, którzy lubią nocne zjazdy, przygotowanych jest 8 oświetlonych stoków. Trasy zjazdowe w Zieleniu są bardzo różnicowane pod względem techniki jazdy; od bardzo łatwych do bardzo trudnych. Każdy znajdzie coś dla siebie. Dla

## Fotofelieton



## Ołówek i Kredka



MÓWIŁEM CI STARY  
DO PANI Z DZIEKANATU NALEŻY  
... ODRZECZNIE ...

OP. JANUSZ SZYM

Koło Naukowe Studentów Chemii ALLIN zaprasza do współpracy studentów wydziału Chemicznego. Jeżeli interesuje Cię chemia, nauki przyrodnicze i chcesz zrobić coś ciekawego na studiach, to zobacz jak my się nie nudzimy. Spotkania koła odbywają się w każdy czwartek o godz. 19:00 w A-2, p. 316.



Organizujemy:

- pokazy na Dolnośląskim Festiwalu Nauki,
- konferencje naukowe,
- sympozja,
- imprezy wydziałowe,
- i wiele więcej.

Nasz adres:

KNSCh Allin, bud. A-2 pokój nr 11  
Wybrzeże St. Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław  
nr tel. 071 320 39 34, <http://efendi.ch.pwr.wroc.pl/allin/>

Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Jakością „Rekiny Jakości” przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej zaprasza na:

*Ogólnopolską Konferencję „Nowe prądy w oceanie systemów zarządzania jakością”*

pod patronatem honorowym Prorektora Politechniki Wrocławskiej dr inż. Krzysztofa Rudno-Rudzińskiego oraz patronatem naukowym prof. zw. dr hab. inż. dr h.c. Jana Kocho, 17-18 marca 2005 r.

Sesje tematyczne:

- nowe prądy w standardach zarządzania jakością według norm ISO,
- zintegrowane systemy zarządzania jakością,
- nowe trendy w systemach zapewniania jakości zdrowotnej żywności,
- metody i narzędzia doskonalenia jakości,
- filozofia Lean Manufacturing,
- filozofia Six Sigma,
- Nagrody Jakości.

W trakcie konferencji przewidziane są referaty studenckie, wykłady wybitnych specjalistów i posterki.

Kontakt:

email: [knzj@wmech.pwr.wroc.pl](mailto:knzj@wmech.pwr.wroc.pl)  
<http://skn.rekiny.wmech.pwr.wroc.pl>



# Językalia 2004

W środę, 24. listopada br., w pubie „Pod Zielonym Kogutem” miały miejsce Językalia - Europejski Dzień Języków.

Odbyły się one w tym samym dniu nie tylko we Wrocławiu, ale także w około 40 europejskich miastach. Zorganizowane zostały przez członków AEGEE i była to już trzecia tego typu impreza we Wrocławiu.

Ideą Językaliów jest przybliżenie kultury i języka wybranych krajów. W tym roku prezentowane były: Irlandia, Francja, Hiszpania i Japonia.

Pierwszym prezentowanym językiem był angielski, a krajem Irlandia. Dowiedzieliśmy się wielu praktycznych rzeczy-

np. jak najlepiej dojechać do Irlandii, co warto zobaczyć, gdzie się dłużej zatrzymać. Wszystkim bardzo podobał się pokaz irlandzkich tańców, ale najbardziej zadowolone były osoby, które wygrały konkurs zorganizowany przez dziewczyny ze szkoły językowej.

Po Irlandii przenieśliśmy się do Francji. Nauczaliśmy się kilku przydatnych zwrotów, dowiedzieliśmy się wielu ciekawostek na temat kraju i posłuchaliśmy na żywo tak bardzo kojarzącego się z Francją akordeonu. Tu również były

przeprowadzone konkursy: jeden przez szkołę językową a drugi przez samych organizatorów. Nie wszyscy pewnie wiedzą, że AEGEE wywodzi się z Francji, a nazwa jest skrótem, który trzeba było w ramach konkursu przeczytać. Trzeba przyznać, że uczestnicy wykazali się niezwykłą inwencją twórczą. Piątka najlepszych wybranych przez rodowitego Francuza dostała w nagrodę bilety do teatru. Najsmaczniejszym francuskim akcentem były bułeczki nadziewane czekoladą i serem z makiem.

W hiszpański klimat wprowadziliśmy się poprzez degustację sangrii. Pooglądaliśmy slajdy ze zdjęciami, które w bardzo zabawny sposób komentowali przedstawiciele szkoły języka hiszpańskiego. Duże wrażenie, zwłaszcza na

chłopakach, zrobiły dziewczyny tańczące flamenco.

Na koniec przeniesiemy się do Japonii. Fakty na temat kraju prezentowane były przez członkinie AEGEE. Skomplikowane japońskie nazwy i imiona pomagał im czytać Japończyk. Mieliśmy okazję zobaczyć oryginalne kimono oraz ciekawy pokaz japońskich sztuk walki. Członkowie Centrum Walk Japońskich pokazali nam kilka bardzo praktycznych chwytów, które uczestnicy Językaliów na pewno wykorzystają przy najbliższej okazji.

Impreza była naprawdę udana i, mimo paru problemów technicznych, wszyscy świetnie się bawili. Jeżeli ktoś z Was przegapił tegoroczne Językalia, to następną okazję będzie miał... niestety... dopiero za rok.

## Jeszcze nie masz EURO<26?!

No to Zima!

Nadchodzi długo oczekiwany przez wielbicieli śnieżnych szaleństw Sezon. Jedynę, czego Ci potrzeba to dużo śniegu, dobrych stoków i...odrobiny pieniędzy. Rzecz w tym, że ze śniegiem jest jeszcze najłatwiej...

Zabierz kosztów: wersja hard-core

Jest wiele sposobów na oszczędne gospodarowanie pieniędzmi w czasie wyjazdów narciarskich.

Możesz szukać wyjazdów last-minute (choć nierzadko okazuje się, że wychodzą drożej niż normalna oferta). Możesz pożytyć sprzęt od znajomych (no, może bez butów). Możesz jechać w góry autostopem, albo lepiej – pociągami, przebrany za konduktora po skazbie. Możesz żywić się tylko konserwami i biudniaką (jest przecież tak blisko). Możesz jak himalaista – mieszkać na stoku i wiozorem grzować świątka. Ufff... Ilez to gimnastyki, żeby nicco mniej wydać.

Oszczędzając od zaraz

Na szczęście nie wszystko stracone. Jest szybki i przynajmniej sposób na objęcie portfela stałą ochroną. Jeśli jesteś w wieku 12-26 lat, po prostu sięgnij po Kartę EURO<26.

- Z EURO<26 wchodziś w największą sieć zniżek młodzieżowych w Europie! Od transportu, noclegów i jedzenia, aż po sprzęt turystyczny i sportowy, książki i kursy językowe.
- Korzystasz zimą i latem. Karta ważna jest przez rok od daty wydania. W tym czasie masz do dyspozycji 100 tysięcy zniżek w 37 krajach Europy. Wraz z EURO<26 dostajesz Przewodnik, aby znaleźć zniżki blisko Ciebie.
- International Student ID – osoby uczące się i studiujące mogą wybrać kartę w wersji STUDENT, która pomoże uzyskać dostęp do wielu zniżek studenckich w dowolnym kraju na świecie.

Nawet 40 zł na „Dzień dobry”.

Dzięki EURO<26 nie musisz dodatkowo płacić za ubezpieczenie w szkole i na uczelni!



Cały świat w zasięgu

EURO<26 to także polisa ubezpieczeniowa Signal Idna. Dzięki niej masz do dyspozycji nawet ćwierć miliona złotych na koszty leczenia na całym świecie, przez cały rok. Ochrona obejmuje: NARTY I SNOWBOARD, wyjazdy turystyczne, narciowe, slaje, praktyki, a nawet legitymację praczą za granicą! Warto pamiętać, że oficjalne ubezpieczenie zdrowotne w Unii Europejskiej nie gwarantuje transportu medycznego, rekonesansencji i kontynuacji podróży. Tu masz je w Karcie!

Sprawdź samodzielnie – broker ubezpieczeniowy nie znalazł porównywalnej polisy w tej cenie!

Wybierasz wersję

- Zdecyduj się na jeden z trzech wariantów ubezpieczenia:
- EURO<26 STUDENT WORLD – polisa na cały świat (KL za granicą 250 tys. zł i NNW 20 tys. zł), 60 zł
- EURO<26 STUDENT SPORT – dodatkowo obejmuje SPORTY EKSTREMALNE i wyczerpujące uprawianie sportów (także obawy sportowe, csepolejce), 80 zł
- EURO<26 STUDENT POLSKA – NNW na terenie RP, 43 zł

Gdzie ją znajdziesz?

Najbliższe Poinformki Wrocławskiej: w BIURZE OBSŁUGI STUDENTA, Wybrzeże Wyspiańskiego 40 (BUDYNEK TAWERNY - PARTER), od poniedziałku do piątku 9:00-18:00. Zabierz ze sobą zdjęcie i legitymację studencką i zacerwony 5 minut na wystawienie karty.

# Nauka w kraju wiatraków i tulipanów

Wiele osób próbuje swoich sił na studiach poza granicami naszego kraju. Najbardziej popularne są wyjazdy w ramach programu Socrates/Erasmus. Chciałem wam jednak napisać o innej możliwości.

Wyjazdy sokratesowe są o tyle fajne, że jedziesz na semestr, góra dwa. I potem wracasz na uczelnię macierzystą bogatszy w nowe doświadczenia. Ale są też inne opcje. Opiszę wam dwuletnie studia magisterskie na największej i ponoć najlepszej uczelni technicznej w Holandii – Delft University of Technology. Studiować można na wydziale Matematyki Stosowanej (Applied Mathematics). Program, którego byłbyś uczestnikiem, nazywa się „Analiza ryzyka i modelowanie środowiska” (Risk and environmental modelling). Wszystkie zajęcia odbywają się w języku angielskim. Zwykle nie ma żadnych ćwiczeń ani laberek. Jest wykład, reszta należy do studenta. Pracy dużo, zwłaszcza, gdy brakuje podstaw. Dlatego właśnie najlepiej, gdy przyjeżdżają tutaj studenci matematyki. Jednak imni też mogą próbować. Wszystkie

jest przecież do zrobienia.

Przedmioty są związane z teorią podejmowania decyzji, analizą ryzyka, jest też sporo statystyki i rachunku prawdopodobieństwa.

Na uczelni dostaliśmy własne biura – pokoje, w których siedzimy trójkami i staramy się udawać, że coś robimy. Co czwartek organizowane jest kolokwium. O ile w Polsce te słówko nie budzi najlepszych skojarzeń, tutaj kolokwium jest czymś całkiem przyjemnym. Po godzinnej prezentacji (tematy bardzo różne) wspólnie z kadrą schodzimy do baru, aby przy piwie i orzeszkach zrobić coś w stylu gospiny wychowawczej.

Kampus studencki jest bardzo blisko budynku uczelni; nawet kiedy wstajesz pięć minut przed zajęciami, zdążysz.

Kilka lat studiowania tutaj: dostajesz dyplom zagranicznej uczelni, po skończeniu studiów w Polsce masz de



TU Delft

Delft University of Technology

facto dwa tytuły mgr. I przede wszystkim, jeśli nic złego się nie stanie, otrzymasz stypendium w wysokości 625 euro, które spokojnie wystarczy, aby się tutaj utrzymać. Po opłaceniu mieszkania (330 e) zostaje ok. 300 euro na życie.

Coś, co może przestraszyć: studia trwają aż dwa lata i jest naprawdę dużo pracy. Gdyby ktoś z Was chciał dowiedzieć się czegoś więcej – proszę o osobisty kontakt. Postaram się odpowiedzieć na każde pytanie.

Na pewno warto wysłać aplikację. To przecież nie nie kosztuje. Nawet jeśli teraz nie myślisz poważnie o wyjeździe, może pomyślisz za miesiąc czy dwa. A aplikować trzeba z dużym

wyprzedzeniem, dlatego warto to zrobić możliwie szybko.

I jeszcze na zakończenie: myślę, że oprócz doświadczenia, nowej wiedzy i zagranicznego dyplomu bardzo cenne są nowe kontakty, które tutaj można nawiązać. Poznać kulturę innych nacji, dowiedzieć się o zwyczajach panujących na całym świecie. Na moim roku są ludzie z Chin, Meksyku, Włoch, Rosji, Indii, Stanów Zjednoczonych, Indonezji i całkiem pokaźna grupka Polaków. Wspólnie jeździliśmy na wycieczki, wspólnie się bawimy. Dobrze wiedzieć, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy do siebie bardzo podobni.

**Marcin Macutkiewicz**



Wody i wiatraków w Holandii dostatek

#### W pigułce

Dwuletnie studia magisterskie na wydziale Matematyki Stosowanej (Applied mathematics)

Wymagania: ukończone dwa lata studiów w Polsce (można aplikować będąc studentem III, IV lub V roku); odpowiedni poziom wiedzy matematycznej (analiza, algebra, rachunek prawdopodobieństwa), przynajmniej podstawowa znajomość języka angielskiego

Przydatne informacje można znaleźć na stronach internetowych  
Strona programu: <http://ssor.twi.tudelft.nl/~risk/index.html>  
Strona uczelni: <http://www.tudelft.nl>  
Strona z formularzem aplikacyjnym: <http://www.tudelft.nl/msc>

Kontakt: [macut@post.pl](mailto:macut@post.pl)



# Stypendium zagraniczne - czyli pięć minut życiowej szansy

Od kilku lat w modzie są wyjazdy na stypendia zagraniczne. Coraz częściej myślimy o poszerzeniu horyzontów, podskoleniu języka a także o zdobyciu nowego doświadczenia.

Również pracodawcy bardziej niż dobre stopnie cenią sobie doświadczenie i to zdobyte za granicą. Studia na zagranicznych uniwersytetach nadal otwierają drzwi do największych polskich firm.

Pierwszy krok do wyjazdu na zagranicę uczelniał kontakt z organizacjami prowadzącymi programy stypendialne lub pomagającymi w ich finansowaniu. W Polsce jest ich co najmniej kilka (największe to Fundacja Batorego i program Socrates).

Z samego Erasmusu w 2001/2002 wyjechało około 4300 studentów-stypendystów. Liczba chętnych osób rosła z roku na rok. Niestety procedury takich wyjazdów są czasami skomplikowane, a i przejście przez nie świadczy o tym, że możemy sobie pozwolić na taki wyjazd. Pobyt tam ma wiele zalet, jak np: nauka języka, w dodatku bardzo często poznajemy specjalistyczne słownictwo, które może się przydać w późniejszej karierze zawodowej, nie musimy przejmować się, że zawalimy rozpoczęcie studia w Polsce. Nasze uczelnie w większości honorują wyniki egzaminów zdanych poza granicami. Wygląda to bardzo zachęcająco jednak trzeba pamiętać, że życie w obcym kraju jest bardzo drogie. I pomimo otrzymywanego stypendium, często nie wystarcza ono na zakwaterowanie, nie mówiąc już o innych wydatkach. Wejście Polski do UE niewiele na razie zmieniło jeśli chodzi o poprawę finansową stypendystów Erasmus. Stypendium na Politechnice Wrocławskiej wzrosło znacznie w stosunku do poprzedniego roku z 130 euro do 260 euro na miesiąc, ale utrzymać za granicą też wzrosło. Mając status studenta

Erasmusu, nie trzeba płacić za studia. Niestety, można jedynie wybrać państwo, w którym chce się studiować. O tym, gdzie się tak naprawdę trafi, decyduje na ogół uczelniana komisja.

## Jak i gdzie szukać?

Warto zainteresować się ofertą Ministerstwa Edukacji Narodowej przygotowanej wspólnie z Departamentem Integracji Europejskiej i Współpracy z Zagranicą. Do wyboru jest niemal 40 krajów z Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które oferują zwykle po kilka miejsc na swoich uczelniach. W tym roku akademickim oferta obejmuje głównie Europę, negocjacje z pozostałymi państwami nadal trwają. Przed złożeniem dokumentów w MEN trzeba uzyskać zgodę na wyjazd na macierzystym wydziale. Decyzja o przyznaniu stypendium zapada na przełomie stycznia i lutego. Stypendium takie najłatwiej jest zdobyć doktorantom lub samodzielnie naukowcom; jednak fundacja posiada również oferty skierowane do studentów szczególnie ostatnich lat studiów. Przy składaniu wniosku o takie stypendium liczy się oryginalność tematu badań, zainteresowań i poglądów. Jest to weryfikowane za pomocą ankiety i rozmowy kwalifikacyjnej. Ważne jest również, dla Fundacji im. Stefana Batorego, by wiać swoją przyszłość z Polską. Znaczenie łatwiej zdobyć się pieniądze, jeśli samemu nawiąże się kontakt z wymarzoną uczelnią i uzyska się zgodę na studiowanie. Coraz bardziej popularne wśród studentów stają się wyjazdy na uczelnie do USA. Wbrew pozorom nie jest to także trudne jakby się mogło wydawać. Wiele ame-

rykańskich uczelni chce przyjmować zagranicznych studentów, bo podnosi to ich prestiż. Studia w USA są drogie, ale właściwie każdy, również Amerykanin, ma jakieś stypendium. O tym, że zdobyć stypendium nie jest także trudne, świadczy liczba Polaków, którzy studiowali w zeszłym roku w Ameryce - 2000. Zazwyczaj strony internetowe informują, co należy zrobić i z kim trzeba się skontaktować. Najczęściej wymagany jest wykaz ocen z całego okresu studiów, wynik egzaminu TOEFL - FCE się nie liczy, należy przedstawić swoją aktywność społeczną i sportową, a także trzeba przesłać pracę na dowolnie wybrany przez siebie temat. Starania o stypendium należy rozpocząć przynajmniej półtora roku wcześniej. Dodatkowe informacje znaleźć można na stronie internetowej: [usinfo.state.gov/usa/infousa/educ/studys.htm](http://usinfo.state.gov/usa/infousa/educ/studys.htm) lub w Centrum Doradztwa Edukacyj-

nego przy Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta.

Wyjeżdżając do Niemiec warto wcześniej zapoznać się z ofertą stypendialną proponowaną przez DAAD. Mają wiele propozycji stypendialnych zarówno dla studentów studiów humanistycznych, jak i kierunków technicznych. Komisje decydujące o doborze kandydatów kładą się przede wszystkim trzema kryteriami: dobre wyniki w nauce, świetna znajomość języka kraju, do którego się wybieramy, a także dokładny plan spożytkowania zagranicznego wyjazdu. Największe szanse mają studenci ostatnich lat studiów, ponieważ do składanych dokumentów należy dołączyć również list polecający. O stypendium należy ubiegać się z co najmniej rocznym wyprzedzeniem. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.daad.pl>.

*Urszula Uciechowska*

## Informacje o Stypendiach zagranicznych

1. [www.buwivm.edu.pl/wym/intro.htm](http://www.buwivm.edu.pl/wym/intro.htm) - strona internetowa Biura Uznanalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej współpracującego z Departamentem Współpracy Międzynarodowej
  2. [www.pspr.org.pl](http://www.pspr.org.pl) - strona internetowej Parlamentu Studentów Rzeczpospolitej Polskiej
  3. Fundacja Konrada Adenauera, ul. Dąbrowskiego 56, 05-561 Warszawa, tel.: (022) 848-54-01 4. Fundacja im. Friedricha Eberta, ul. Podwale 11, 02-252 Warszawa, tel.: (022)838-94-57, internet: [www.feswar.org.pl](http://www.feswar.org.pl)
  5. Fundacja im. Friedricha Neumana, ul. Głogera 1 m.27, tel.: (022) 823-9457
  6. Ambasada Francji, ul. Piękna 1, tel.: (022) 529-30-00
  7. Szkoły Zjednoczonego Świata
  7. Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji Socrates-Erasmus, al. Szucha 25, 00-918 warszawa, tel.: (022) 622-37-12, internet: [www.socrates.org.pl](http://www.socrates.org.pl)
- Warto pytać również: w ambasadach, Centrach Doradztwa Edukacyjnego i w działach współpracy z zagranicą na uczelniach. Stypendia zagraniczne oferują również firmy np.: Shell ([www.shell.com](http://www.shell.com)), Stypendium Banku Światowego ([www.worldbank.org](http://www.worldbank.org)), IBM Linux Scholars Challenge ([www.developer.ibm.com](http://www.developer.ibm.com)).

# Seks wśród studentów

Anonimowe ankiety przeprowadzone wśród żaków trzech wrocławskich uczelni mają obiektywnie pokazywać seksualność studentów. Wiem, iż wyniki badań naukowców wywołały sporo emocji, kontrowersji i pytań.

Raport dowodzi, że przyszli inżynierowie współżyją z ciekawością, studenci medycyny łączą seks z miłością, młodzi ekonomiści stawiają za to na ilość.

Badania objęły na razie studentów i studentki Akademii Medycznej, Akademii Ekonomicznej i Politechniki Wrocławskiej. Największą liczbę partnerów seksualnych miała jedna ze studentek Akademii Ekonomicznej - 16 partnerów to wynik, do jakiego nie zbliżył się żaden mężczyzna. Większość studentów współżyje z jedną, stałą partnerką. Są jednak wyjątki.

Zwłaszcza na politechnice. Co piąty student tej uczelni przyznał w anonimowej ankiecie, że jednocześnie spotyka się z kilkoma kobietami.

Również na politechnice uczy się ktoś, kto najszybciej rozpoczął życie płciowe. Jeden ze studentów zadeklarował, że robi to od 13 roku życia, podczas gdy średnia uczelniana to 18 lat u mężczyzn i 19 lat u kobiet. Mężczyźni znacznie częściej przyznają się do podjęcia współżycia. Mało który twierdzi, że nigdy tego nie robił. Z kobietami jest inaczej: tylko ok. 60 % zamaskowało sek-



Studentka kocha zaWzięcie a student zaZarcie

su. Jeśli to prawda, wniosek z tego jasny, że studujący mężczyźni muszą realizować się na miłosnym polu w innych środowiskach (informacje podają za portalem korba.pl). Długo zastanawiałam się nad jakimkolwiek komentarzem na ten temat i szczerze mówiąc, nie mi do głowy przyjdzie nie chciało, choć już to ostatecnie zdanie raportu daje wiele do myślenia. Rozmowy ze znajomymi dostarczyły mi tylko wątpliwości. Mimo iż ankiety były anonimowe, wyniki badań nie muszą być przecieź wiarygodne. Ale ten margines błędu pojawia się w każdym badaniu i gdyby do wszystkich badań opinii społecznej podchodzić ze sceptycyzmem, to nie byłoby sensu ich prowadzić. Z drugiej strony przyjęte kryterium (czy na pewno dobre?) – podzielenie ankietowanych na przedstawicieli poszczególnych uczelni bez brania pod uwagę innych czynników. Tu znowu tkwi niebezpieczeństwo zbyt-nej generalizacji. Ale nie o tym chciałam pisać.

Komentarz do poruszonego tematu nasunął mi się przypadkowo sam, gdy w pewien czwartkowy wieczór jechałam tramwajem od placu Grunwaldzkiego do Rynku. Jakoś tak niefortunnie „wyładowałam”, że nade mną stało dwóch studentów, a za mną

siedziało dwóch innych studentów z piwem w ręku. Nie żebym celowo podsłuchiwała ich rozmowy, ale wiadomo, że jak jedzie się tramwajem, to nawet mimowolnie słyszy się konwersacje ludzi, którzy znajdują się obok. Zaczęć może od dialogu tych, którzy stali nade mną, bo był lżejszy od tego następnego. Otóż studenci zastanawiali się nad perspektywą zbliżających się właśnie andrzejek. Ich budżet na tę okoliczność miał wynosić po 20 zł. Stwierdzili, że jeżeli zapłacą co najmniej 5 zł za wstęp, to nawet porządnie się nie napiją. Postanowili więc zostać w akademiku, zrzucić na to wódkę, kupić kondomy i – cytuję – „będzie fajna jazda”. Drugiej rozmowy, która dochodziła z tyłu, nie będę przytaczać, bo trzeba by było użyć nieco mniej eleganckich słów. W każdym razie kolegom chodziło o to, by poderwać konkretną, upatrzoną już piękną dziewczynę, a następnie wykorzystać ją tylko do wiadomego celu... A później był przystanek Świdnicka-Rynek i wszyscy wysiedli i poszli na studentki czwartek.

Może więc po tego typu rozmowach warto uwierzyć w dane przedstawione w raporcie naukowców. Ciekawe tylko, z której uczelni byli ci studenci z tramwaju...

**Marta Rudy**



## Założenia ideowe

Rozmowa z Prorektorem ds. Studenckich dr inż. Krzysztofem Rudno – Rudzińskim

**Marcin Rak:** Czym w założeniu będzie Jednolity System Obsługi Studenta?

**Dr inż. Krzysztof Rudno – Rudziński:** JSOS ma być systemem, który stworzy nową płaszczyznę obsługi studenta w dziekanatach Politechniki Wrocławskiej. System ten ma objąć właściwie wszystkie sprawy, w których student występuje jako podmiot. Chodzi głównie o zmianę platformy informatycznej służącej obsłudze studentów na bardziej nowoczesną, dostosowaną do obecnych wymagań. Chcemy też uzupełnić dotychczas istniejącą technologię obsługi o nowe funkcjonalności. Tam gdzie dotychczas wasze sprawy były załatwiane „ręcznie”, przez każdorazowe pisanie podań, wypełnianie druków – wkrótce będą mogły odbywać się znacznie szybciej. Dążymy do tego, aby skrócić czas potrzebny na dostęp do niezbędnych danych. Tam gdzie najczęściej mamy do czynienia z rutynowymi procedurami, chcemy by ich realizacja uległa znacznemu przyspieszeniu.

**M.R.:** Skąd jednolitość?

**K.R.-R.:** System ma być jednakowy na całej Politechnice, dostępny dla wszystkich studentów, z każdego miejsca – bez względu na to czy jest to student dzienny, zaoczny czy wieczorowy. Na Politechnice działa aktualnie kilka systemów obsługi studenta (*o nich postaramy się napisać za miesiąc – przyp. red.*), rozumianych jako systemy obsługi dziekanatów. Inaczej ma się sprawa obsługi na wydziałach parzystych, inaczej na nieparzystych a jeszcze inaczej na wydziale chemicznym. Chcemy aby system ten został ujednolicony, aby każdy student miał możliwość pełnego do niego dostępu.

**M.R.:** Kto realizuje projekt? Jak pomaga w jego tworzeniu uczelnia?

**K.R.-R.:** JSOS Jest wspólnym przedsięwzięciem Computerlandu (*tworzy JSOS – przyp. red.*) i Politechniki. Nasza uczelnia wie, na czym polega system obsługi studenta. Posiadamy wieloletnie doświadczenie i wiedzę, które w połączeniu z dobrą znajomością technologii i narzędzi informatycznych Computerlandu ma dać nową jakość, jaką jest stworzenie systemu, który mógłby być stosowany także na innych polskich uczelniach. Jednym słowem pomagamy w tworzeniu systemu o walorach użytkowych dla naszej Uczelni i komercyjnych dla obydwu partnerów przedsięwzięcia. Dzięki temu koszty systemu dla naszej Uczelni będą niższe, a korzyści z niego będzie miało znacznie szersze grono użytkowników.

**Dziękuję za rozmowę.**

*Marcin Rak*

## Trochę Techniki

Rozmowa z asystentem kierownika projektu JSOS Adamem Druszczem:

**Marcin Rak:** Co zmieni wprowadzenie JSOS?

**Adam Druszczyk:** Przede wszystkim ułatwi całą procedurę. Ma zapewniać obsługę wszystkich spraw, które student ma, lub mógłby mieć do załatwienia na uczelni. Przykład? Rekrutacja czy wysłanie podania drogą elektroniczną. Wszelkie składanie podań ma być umożliwione przez internet. Chodzi o maksymalne skrócenie drogi, jaką ma przebyć informacja, do uzyskania zwrotnej odpowiedzi. Nadal będzie można wybrać się jednak osobiście do dziekanatu.

**M.R.:** Co z studentami, którzy mają ograniczony dostęp do sieci?

**A.D.:** Po pierwsze, każdy student może to zrobić „starą drogą”. Poza tym będą dostępne infokioski, będzie ich 20 na uczelni.

**M.R.:** Jak będzie wyglądał infokiosk?

**A.D.:** Będzie to komputer, podobny do tych, stojących w urzędach gmin, bankach, czy nawet markecie Geant. Nie jest do końca określony jego wygląd, przetarą na ich stworzenie wciąż przed nami (połowa 2005 roku). Albo będzie miał zwykłą klawiaturę, albo też ekran dotykowy, zupełnie jak terminale. Narazie jesteśmy na etapie planowania jego wyglądu.

**M.R.:** 20 infokiosków? Na 30 tysięcy studentów wydaje się to niewiele.

**A.D.:** Zakładamy, że większość mieszkańców akademików ma dostęp do internetu. Spora część studentów posiada także dostęp do internetu w domu. Poza tym, zawsze pozostaje droga fizyczna, osobisty kontakt z dziekanatem. Jeśli jednak liczba kiosków nie będzie wystarczająca, powołany będzie komitet sterujący, który będzie mógł zmienić ich liczbę.

**M.R.:** Jak będą one rozłożone?

**A.D.:** Na pewno nie pod dziekanatem. Mijałoby się to z celem. Miejsca są ustalane, co nie jest rzeczą łatwą W Gmachu Głównym na przykład planowane są co najmniej dwa infokioski. Gdzie dokładnie będą? Nie można dać konkretnej odpowiedzi. Jeszcze nie teraz.

**M.R.:** Coś charakterystycznego, do czego student będzie miał dostęp?

**A.D.:** Oprócz „kiosków” będą dwa bezobsługowe centra wydruku. Większość druków, jakie udostępnią dziekanaty, będzie mogła być tam drukowana. Docelowo można będzie nawet drukować prace magisterskie.

**M.R.:** Jakie stoją przeszkody w realizacji projektu?

**A.D.:** Brakuje odpowiedniego rozporządzenia Ministra Edukacji w sprawie wprowadzenia Elektronicznej legitymacji studenckiej (*element ustawy o podpisie elektronicznym – przyp. red.*). Projekt zakłada ich obsługę.

**M.R.:** Najważniejsze pytanie. Kiedy?

**A.D.:** Umowa z wykonawcą podpisano w czerwcu tego roku. Przewidywane zakończenie projektu to 2007, wtedy ma nastąpić rozliczenie. Już w maju przyszłego roku ma nastąpić rekrutacja z użyciem JSOS

**Dziękuję za rozmowę.**

*Marcin Rak*

# Demokracja przede wszystkim

Trzydziestego listopada we Wrocławiu odbyła się manifestacja poparcia dla Ukraińców protestujących przeciwko fałszowaniu wyborów prezydenckich w ich kraju. Uczestniczyło w niej około 2,5 tys. osób, głównie studentów.

Manifestacja rozpoczęła się pod Urzędem Wojewódzkim, skąd po krótkim przemówieniu zaproszonych VIP-ów (między innymi rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusza Lutego) jej uczestnicy udali się w stronę wrocławskiego rynku. Marsz zakończył się na Placu Solnym wystąpieniami prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, legendy wrocławskiej „Solidarności”, przewodniczącego Unii Wolności Władysława Frasyniuka, przewodniczącego Związku Ukraińców we Wrocławiu Igora Salamona, przedstawiciela NZS Michała Jarosa oraz Ukrainki Jany Prystupy.

Prezydent Wrocławia, dziękując studentom za przybycie, powiedział między innymi, że zaprezentowana przez nich aktywność pomaga

w zainteresowaniu problemami Ukrainy innych krajów UE i świata, jak też daje poczucie wsparcia ukraińskim manifestantom.

Bardzo interesujące były wypowiedzi Frasyniuka, który powiedział, że manifestacje studenckie, jakie się obecnie w Polsce odbywają, budują nowy rozdział stosunków polsko-ukraińskich. I chyba rzeczywiście dobrze by było, aby to właśnie one stały się ich nowym symbolem, gdyż do tej pory na relacjach między naszymi państwami bardzo ciężko takie wydarzenia jak akcja „Wisła” czy też czystki etniczne na Wołyniu w okresie II wojny światowej. Frasyniuk powiedział również, że on, podobnie jak Wiktor Juszczenko na Ukrainie, bardzo liczy na młodych ludzi, na studentów, i że manifestacja nie powinna

zakończyć się w momencie opuszczenia wrocławskiego rynku, lecz być kontynuowana w naszych domach, miastach rodzinnych nie tylko jako forma poparcia dla Ukraińców, ale również jako zaczątek zmian na lepsze w naszym otoczeniu.

Chyba każdy, kto interesuje się choć trochę polską polityką przyzna, że zmiany, choć na inną skalę, są potrzebne nie tylko na Ukrainie, ale i w naszym kraju. Z pewnością w celu ich wprowadzenia potrzebna jest jak największa aktywność młodych wykształconych ludzi, również na scenie politycznej. W Polsce studuje obecnie parę milionów osób, niesiecy na razie główną możliwość rozwoju po ich zakończeniu, jaką się im oferuje, jest wyjazd za granicę. Jedynie co piąty młody Polak przed 24 rokiem życia ma pracę, a absolwenci studiów wyższych pracują często na stanowiskach wymagających znacznie niższych kwalifikacji.

Inną interesującą wypowiedzią, która padła, były słowa pana Igora Salamona, który w odpowiedzi na oczekiwania studentów „Ukraina bez Putina” zwrócił uwagę, że najlepiej by było, gdyby demonstracje na Ukrainie pociągnęły za sobą również demokratyczne przemiany w samej Rosji dryfującej obecnie w stronę autorytarnych rządów jej prezydenta. Te słowa godne są wspomnienia, gdyż chyba warto sobie uświadomić, że Rosja to nie tylko kraj o zępatych imperialistycznych, ale też państwo zwykłych ludzi, którzy nie zaznali prawdziwej wolności w całej ponadtyślatniej historii tego kraju.

Ogólnie manifestacja przebiegała w bardzo radosnej atmosferze, oprócz wspomnianego wcześniej hasła studenci wykrzykiwali między innymi zdania: „Polska, Ukraina – jedna rodzina”, „Wolna Ukraina”, „Demokracja”. Padły też hasła z manifestacją niezwiązane – podczas przejścia obok budynku Telekomunikacji Polskiej grupa studentów krzyczała „Złodzieje, złodzieje” wyrażając w ten sposób dezaprobatę dla działalności największego polskiego monopolisty. Po przejściu na Plac Solny odśpiewane zostały hymny Ukrainy i Polski. Oprócz flag tychże krajów nad głowami uczestników manifestacji powiewały również flagi Białorusi a nawet Bułgarii. Pozostaje mieć nadzieję, że działalność zarówno polskich, jak i ukraińskich manifestantów, przyniesie efekt w postaci demokratycznych przemian u naszego największego sąsiada a może także na Białorusi i w samej Rosji.



W manifestacji wzięło udział kilka tysięcy osób

**Paweł Hudziak**

# Tramwajada 2004

Dnia 18.11.04 r. już po raz kolejny Komitet Lokalny IAESTE zorganizował imprezę tramwajową. Ruszyliśmy o godzinie 20 z przystanku koło ZOO, by następnie przez białe trzy godziny jeździć dwoma zakreconymi „ogórkami” po całym Wrocławiu i bawić się w rytm świetlnej muzyki.

Wśród prawie setki uczestników zabawy, oprócz studentów z niemal wszystkich uczelni wrocławskich, znaleźli się również goście z zagranicy. Dołączyła bowiem do nas liczna reprezentacja programu Socrates-Erasmus.

Napotkami Wrocławianie ze zdumieniem i często nieukrywającą zazdrością spoglądali na nasze dwa rozpedzone, bujające się na boki pojazdy. Wszędzie, gdzie się pojawialiśmy, wywoływało to ogromne zainteresowanie i sensację. Zaskoczone miny przechodniów dawały powody do satysfakcji i dumy, że możemy spędzać czas w tak wesoly i jakże oryginalny sposób. Znaleźli się nawet chętni, którzy chcieli do nas dołączyć po tym, jak ujrzeli nas na jednym z przystanków (pozdrowienia dla mężczyzny nerwowo wciskającego przy-

cisk przy drzwiach stojącego koło Galerii Dominikańskiej tramwaju).

W środku tramwaju przez cały czas trwała szalowa zabawa. Pomimo huczącej muzyki, motorniczcy szczęśliwie poprowadzili nas z przystanku koło ZOO na Osobowice, dalej w okolice Starówki, na Grabiszyn i Krzyki, by, krążąc po mieście, wrócić wreszcie na Biskupin i zakończyć imprezę w okolicach Placu Grunwaldzkiego.

Wszyscy uczestnicy byli zachwyceni, a część z nich już następnego dnia chciała zarezerwować miejsca na przyszły rok. Nieczęsto mamy bowiem okazję wypić browarek przy kasowniku, pohubać tramwajem (dziękujemy panu motorniczemu za wyrozumiałość), zrobić bobslaj (dla niewtajemniczonych – „rozpedzić” ruszający tramwaj,



Rozentuzjasmowana ekipa studentów z programu Socrates-Erasmus

a następnie zająć miejsce na krzesle), czy nawet zatańczyć na rurce. Dużym powodzeniem cieszyło się również wykorzystywanie wszelkiego rodzaju uchwytych do mniej lub bardziej karkołomnych ewolucji. Tramwajada dała nam również okazję, by raz jeszcze, chociaż przez chwilę spoglądając na zewnątrz, podziwiać nocny Wrocław, tym razem z innej, jakże odmiennej perspektywy.

Szczególne podziękowania należą się MPK Wrocław za wypożyczenie tramwajów oraz firmie Olejnik Car Audio za udostępnienie sprzętu

naślaniającego.

Po Tramwajadzie 2004 pozostały nam niezapomniane wspomnienia. Jeśli zabrakło Ci z nami w tym roku, to koniecznie dołącz do nas przyszłym. Zapraszamy również do odwiedzenia naszej strony internetowej, gdzie w galerii zdjęć można poczuć klimat imprezy. Tam również uzyskasz więcej informacji o organizacji IAESTE, oraz naszych projektach. Pozdrawiam wszystkich z gorącym przekonaniem, że za rok spotkamy się po raz kolejny.

**Mariusz Woźniak**



Browarek przy kasowniku

IAESTE (The International Association for the Exchange of Students for Technical Experience) to międzynarodowa organizacja zrzeszająca studentów z ponad 64 krajów na całym świecie. IAESTE zajmuje się organizowaniem i koordynowaniem zagranicznych praktyk dla studentów kierunków technicznych. Dzięki nam co roku na całym świecie poza granice swojego kraju wyjeżdża ponad 5000 studentów, co daje im możliwość nabrania potrzebnego doświadczenia zawodowego, poznania języka oraz kultury odwiedzanego kraju.

KL IAESTE Politechnika Wroclawska  
Biuro: bud. C-9, p428  
adres WWW: [www.iaeste.pwr.wroc.pl](http://www.iaeste.pwr.wroc.pl)

# Nie daj szansy AIDS

Problem HIV/AIDS, mimo że istnieje od lat 80-tych, jest nadal bardzo aktualny. Mimo prowadzonych szeroko działań profilaktycznych liczba zakażonych systematycznie rośnie.

W Polsce odnotowanych jest ponad 9000 zakażeń HIV, ale liczbę faktycznie zakażonych szacuje się, że jest 3 krotnie wyższą. Dane statystyczne opierają się na wynikach osób, które zgłosiły się i wykonały test w kierunku HIV, i wiedzą, że są zakażone. Większość osób nie wie o swoim zakażeniu.

„Zagadnienia HIV i AIDS stanowią kontrowersyjny temat ze względu na fakt przenoszenia się zakażenia drogą płciową i dożylną (u narkomanów). Omawianie tych tematów budzi wiele emocji, a brak rzetelnej wiedzy wywołuje dodatkowe uprzedzenia wobec zakażonych osób”

Na pytanie, kto może zaka-

zić się wirusem HIV jest tylko jedna odpowiedź – KAŻDY.

Każda osoba, która podejmowała jakiegokolwiek zachowania ryzykowne, jest narażona na zakażenie wirusem HIV.

Do zachowań ryzykownych zaliczymy seks bez zabezpieczenia z osobą o nieznanym statusie (w tym często zmiana partnerów seksualnych), branie narkotyków drogą dożylną oraz każdy kontakt z płynami zakaźnymi - krew, sperma, wydzielina pochwy.

A osobą o nieznanym statusie może być Twój kolega lub Twoja koleżanka ze studiów. Bo mimo że się znacie, często o swoich ryzykownych zachowaniach nie wiecie – o

pewnych intymnych sprawach często ludzie nie rozmawiają.

Jeżeli jednak ktoś z was miał w swoim życiu przynajmniej jedno z wymienionych ryzykownych zachowań powinien wykonać test na HIV.

„Test na HIV – jedyny sposób by być pewnym” to hasło tegorocznej kampanii informacyjnej dotyczącej HIV/AIDS. Jedyne test w kierunku HIV może potwierdzić lub wykluczyć zakażenie wirusem HIV.

1 grudnia jest ogłoszony Światowym Dniem Walki z AIDS. Tego dnia odbywa się wiele szkoleń, seminariów, promocji, których zadaniem jest otwarte mówienie i przestrzeganie przed AIDS. Może warto sprawdzić, czy nie jestem nosicielem?

Na Dolnym Śląsku test można wykonać anonimowo i

bezpłatnie w 2 miejscach:

Wrocław – Lekarska Prychodnia Specjalistyczna ul. Podwałe 74 ofc. 23 (druga brama za Konsultatem Niemiec w podwórzu) tel. 71 342 14 13 czynny w poniedziałki i czwartki w godz. Od 15.00 – 19.30

Legnica – Niepubliczny Ośrodek Leczenia Uzależnień od Alkoholu – ul. Powstańców Śląskich 10 tel. 76 723 86 10 czynny we wtorki w godz. Od 15.00 – 18.00

**Marek Lecko**  
**Krzysztof Maj**

Przy pisaniu artykułu skorzystał z informacji zawartych na oficjalnej stronie Krajowego Centrum ds. AIDS ([www.aids.gov.pl](http://www.aids.gov.pl))

**M.L., K.M.**

„JESTEM WIERNA PARTNEROWI,  
DLATEGO MAM PEWNOŚĆ, ŻE NIE JESTEM  
ZAKAŻONA WIRUSEM HIV”

PRAWDA

FALSZ

„MIAŁEM TYLKO JEDNĄ PARTNERKĘ,  
DLATEGO AIDS TO NIE MÓJ PROBLEM”

PRAWDA

FALSZ

„STARANNIE DOBIERAM PARTNERÓW,  
DLATEGO AIDS MI NIE ZAGRAŻA”

PRAWDA

FALSZ

TEST NA HIV - JEDYNY SPOŚÓB, BY BYĆ PEWNYM

PRAWDA

FALSZ

„PROBLEM AIDS NA PEWNO MNIENIE DOTYCZY”

PRAWDA

FALSZ



Telefon zaufania AIDS: (22) 692 82 26  
Poradnia Internetowa AIDS: [www.aids.gov.pl](http://www.aids.gov.pl)



# Przychodnia nietylkostudencka

Katar, kaszel, angina, podejrzany przyszc na tytku. Można leczyć się samemu, można też udać się do przychodni na spotkanie z cyrukiem. Jeśli jednak myślicie że przychodnia na Wittigowie powita was z otwartymi ramionami tylko dlatego, boście studenci, to się srogo mylicie.

Jeszcze do niedawna (lub jeszcze teraz) na stronie Politechniki Wrocławskiej w dziale Studia i studenci można było znaleźć informacje o studenckiej służbie zdrowia, któ-

re były ekołowik nieświeże. Stało tam o „Kasach Chorych” oraz o „specjalnie przeznaczoną dla studentów PWR.” przychodni na Wittiga 8. Mam nadzieję, że w momencie

wydania tego numeru informacje są już zaktualizowane.

Jak się okazuje (od dawna już zresztą) przychodnie na Wittiga, jak i ta na pl. Katedralnym, nie są już przychodniami tylko dla studentów, ale dla wszystkich. To wynik reformy Służby Zdrowia z 1999 r. Niestety, chyba dla zmyłki, obie zwą się dalej tak, jakby były wyłącznie studenckimi, tzn. na przykład ta na wittigowie nosi teraz nazwę Akademickie

Centrum Opieki Zdrowotnej. Od zeszłego roku ma zresztą status NZOZ-u, jest zatem na własnym utrzymaniu. Jak się dowiedzieliśmy w rzeczony przychodni, student PWR. (i każdy inny), który ma chęć oddawania się w ręce jej lekarzy, musi złożyć deklarację uprawniającą do korzystania z jej usług. Jednocześnie powinien zrezygnować z dotychczasowej swej przychodni (szczegółowy niżej).

Oczywiście studenci ubezpieczeni korzystają z przychodni bezpłatnie. Wiedzieć też należy, że w nagłych przypadkach każda przychodnia ma obowiązek udzielić pomocy niezależnie od deklaracji przynależności i ubezpieczenia.

Generalnie rzecz ujmując, przychodnia na Wittigowie nie ma już prawie nic wspólnego z politechniką. Od uczelni wynajmuje tylko lokal. Ale nazwę ma akademicką.

*Marcin Poplawski*



Wejście do przychodni na Wittigowie

## Gdy zachorujesz

### Informacje podstawowe

Z bezpłatnych świadczeń w ramach NFZ korzystają mogą osoby ubezpieczone legitymujące się aktualnym dowodem ubezpieczeniowym, którym dla studentów jest:

**-studenci do 26 roku życia – ważna legitymacja studencka (składkę ubezpieczeniową odprowadzają za nich rodzice);**

**-studenci, którzy ukończyli 26 rok życia – ważna legitymacja studencka i dowód opłacenia ubezpieczenia zdrowotnego (składkę ubezpieczeniową opłaca student lub uczelnia).**

Jeżeli należałeś do Dolnośląskiej Regionalnej Kasy Chorych lub do Branżowej Kasy Chorych i pochodzisz z terenu województwa dolnośląskiego lub opolskiego, to musisz złożyć rezygnację

ze świadczeń dotychczasowego świadczeniodawcy, a więc placówki medycznej, do której należałeś, oraz złożyć deklarację, w której wyrażasz wole korzystania z wybranej przychodni ZOZ.

Jeżeli tego nie zrobisz, to ze świadczeń medycznych na terenie Wrocławia możesz korzystać tylko w przypadku nagłego pogorszenia stanu zdrowia – zagrożenia życia i to pod warunkiem, że nie korzystales już z tego powodu z porady u innego świadczeniodawcy np. w ramach pomocy doraźnej przy ostrego dyżuru.

Jeżeli należałeś do tzw. „obcych kas”, czyli innych kas regionalnych lub innych oddziałów Branżowej Kasy Chorych nie musisz wypisywać się od dotychczasowego świadczeniodawcy. Po zgłoszeniu się w Przychodni ZOZ dla Szkół Wyższych będziesz

skierowany do odpowiednich lekarzy (Studenci tacy korzystają z podstawowej opieki zdrowotnej na podstawie porozumienia zawartego między kasami).

Jeżeli jesteś studentem nieubezpieczonym możesz korzystać tylko z opieki odpłatnej.

### Gdzie się leczyć

Masz prawo wyboru dowolnej wrocławskiej publicznej przychodni lekarskiej. Od wielu lat opiekę medyczną nad środowiskiem akademickim sprawują Zakłady Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych. Personel medyczny ZOZ dobrze zna specyfikę środowiska studenckiego i jego problemy zdrowotne. Orientują się też w formalnych problemach związanych ze zmianą przynależności do kasy chorych:

Przychodnia Nr 1 ZOZ dla Szkół Wyższych, pl. Katedral-

ny 8/9 (Centrala: 322 26 91 Rejestracja: 322 26 92, 322 82 45)

Przychodnia nr 2 ZOZ dla Szkół Wyższych, ul. Wittiga 8 (Rejestracja: 372 95 79, 348 54 11)

Natomiast na stronie <http://www.nfz-wroclaw.pl> znajdziesz spis i telefony do wszystkich placówek, także specjalistycznych które podpisały umowę z NFZ i możesz leczyć się w nich za darmo.

Bez skierowania od lekarza pierwszego kontaktu masz prawo otrzymać poradę ginekologa-polożnika, stomatologa, dermatologa, wenerologa, onkologa, okulisty i psychiatry. Do pozostałych Poradni Specjalistycznych wymagane jest skierowanie od lekarza POZ. Jest ono ważne na terenie całego kraju.

*oprac.*

**Paweł Gutchowski na podstawie inf. Zespołu Informacji i Promocji PWR.**

## Pułapka relatywizmu



## Wierny kibic

Wiele ludzi rodzi się ze swobodnym talentem. Jedni śpiewają, inni piszą wiersze a jeszcze inni potrafią zjeść 38 jajek na twardo i poprosić o majonez. Wielu spośród nich używa tych zdolności, aby zdobyć sławę i zostać chlubą dla swojego miasta. Pośród tych wszystkich ludzi, muszę nieskromnie przyznać, jestem kimś wyjątkowym. Otóż ja potrafię wygrzać mecze koszykówki. Oczywiście wiele jest gwiazd i świetnych zawodników często przeważających szalę zwycięstwa na swoją stronę. Ja jednak w kosza gram raczej miernie, a na parkiecie bywam tylko przy muzyce. Niemniej jednak uniem sprawić, aby drużyna koszykówki z mojego miasta niezawodnie wygrała mecz.

Tą niecodzienną właściwością odkryłem przypadkiem podczas oglądania meczu w telewizji. Moja drużyna przegrywała a pozostali ulamki sekund do końca. Stwierdziłem, że nie ma sensu już oglądać i zdenerwowany wyłączyłem odbiornik. W tym momencie dobiegł do mnie krzyk z sąsiedniego pokoju – w ostatniej sekundzie decydujący rzut sprawił, że nasi wygrali. Jakby czekał na to aż wyłączę telewizor. W tym momencie zacząłem coś podejrzewać. Postanowiłem oglądać tylko niektóre mecze. Wszystkie przegrał. W tabeli jednak mój klub był ciągle wysoko, bo mecze, których nie widziałem były spektakularnymi triumfami. Niewątpliwie fakt oglądania przeze mnie meczu miał decydujący wpływ na rozstrzygnięcie.

Natychmiast powziąłem odpowiednie kroki... Kocham swój klub i jestem porządny kibicem, a dobro mojej drużyny wymagało abym nie oglądał nawet fragmentów jej spotkań. Za radą znajomych nie oglądałem nawet powtórek, w obawie przed niekorzystnymi rozstrzygnięciami pomocowymi. Bo w końcu mało to razy anulowano wyniki meczów i nakazywano powtórkę z różnych powodów? Kiedy klub dostał się do ścisłego finału rozgrywek, sprawa miała już pokazywać rozgłos w całym mieście. Przed półfinałami odebrałem niesamowite ilości telefonów z prośbami i groźbami abym nie włączał odbiornika. Dla pewności elektronika odcięła mi prąd a po włamaniu zaginał jedynie mój przenośny telewizor.

Zaraz po ostatnim meczu półfinałowym zadzwonił do mnie prezes klubu z gratulacjami i podziękowaniami za mój dotychczasowy wkład na sukcesy zespołu. Na samym zaś końcu rozmowy niby mimochodem wspominał pewną niebagatelną kwotę, która zostałaby przelana na moje konto po zwycięskim finale.

Sezon skończył się olbrzymim sukcesem. Drużyna została bezdyskusyjnym mistrzem kraju a całe miasto świętowało triumf. Wkrótce odbyła się wielka gala z tej okazji, na którą oczywiście zostałem zaproszony jako gość honorowy. Uroczystość była okazją i pompatyczna, ale została zakłócona jednym zgrzytem. Otóż podczas punktu kulminacyjnego obchodów, czyli aktu wręczenia mi specjalnego pucharu, nie wytrzymałem i zapytałem się na głos jaki właściwie był wynik meczu.

*Paweł Prociw*

## Czerwona Wstążeczka

Co dla Ciebie znaczy HIV oraz AIDS? Pewnością większości przejdzie przez myśl zdanie: „Nieuleczalna choroba, na którą zapadają narkomani i homoseksualiści.” lub też „Temat mnie nie dotyczy, mam stałą partnerkę/partnera.” bądź „Nie ćpiam dziwny!...” Tak pomyślałeś/pomyślałaś? Jesteś więc w błędzie!

Problem HIV dotyczy każdego!

1 grudnia, w Światowy Dzień Walki z AIDS, przy wrocławskim Pręgierzu odbyła się godzinna akcja pt. „Czerwona wstążeczka”. Organizatorem akcji była Kampania Przeciw Homofobii Wrocław, która poprzez tę akcję chciała zwrócić uwagę mieszkańców Wrocławia i okolic na to, że problem HIV dotyczy każdego, niezależnie od orientacji seksualnej, rasy, wyznania, płci czy wieku. Według danych zamieszczonych na stronach Państwowego Zakładu Higieny „Od wdrożenia badań w 1985 r. do 30 listopada 2004 r. stwierdzono zakażenie HIV u 9.049 obywateli polskich, wśród których było co najmniej 5.124 zakażonych w związku z używaniem narkotyków. Ogółem odnotowano 1.519 zachorowań na AIDS; 714 chorych zmarło.”

Założeniem akcji było stworzenie żywej wstęgi (na wzór „czerwonej wstążeczki”) z uczestników solidaryzujących się z ludźmi żyjącymi z HIV i AIDS, ich rodzinami i przyjaciółmi. Akcja miała także na celu wskazanie miejsca, gdzie można bezpłatnie i anonimowo wykonać testy w kie-

runku HIV na terenie Wrocławia (ul. Podwale 74, ofic.23; godziny przyjęć: poniedziałki i czwartki 15:00 – 19:00).

A co oznacza czerwona wstążeczka?

Frekwencja niestety nie dopisała. Nawet osoby przechodzące przez Rynek nie włączały się do żywej wstęgi. Udało się jednak stworzyć wokół Pręgierza małą wstążeczkę z około 20 osób, wśród których byli także przedstawiciele Młodej Socjaldemokracji.

Brak solidaryzowania się z ludźmi żyjącymi z HIV i AIDS wynika ze strachu czy z niewiedzy? Czy temat HIV/AIDS jest aż tak wstydlivy czy też świadomość zagrożenia jest tak niewielka? Mimo zatrważającego wzrostu liczby zakażeń HIV oraz zapadalności na AIDS w Województwie Dolnośląskim (jest to najwyższa liczbą w skali całego kraju), wciąż społeczeństwo ma niską świadomość realnego zagrożenia zakażeniem HIV! Potrzebna jest edukacja społeczeństwa, by więcej nie słyszeć pytań w stylu „A co oznacza czerwona wstążeczka?”.

*Kampania Przeciw Homofobii Wrocław*



# Zak

Dolącz do nas!

Termin spotkania:  
każdy wtorek o 19:00 pok. 21 D-6



Andrzejki 2004 na stołówce PWR.

## Co to był za bal...

-Są bilety na bal jeszcze? -Są. -Po ile? -Po trzy dychy. -Rezerwuje cztery. Dużo ma być ludzi? -Kupa. Fajny bal ma być. W ten sposób we czwórkę znaleźliśmy się na interesująco się zapowiadającym andrzejkowym „Balu Gangstera”, który zorganizowany przez politechniczny AZS, odbył się na stołówce polibudy 27 listopada. Apetyty na zabawę były duże.

Sala wielka, ludzi z początku mało. Stoliki ponumerowane, poustawiane w głównej części i na zapleczu. My właśnie na zapleczu. Muzyka więc zza ściany. Sałatki, ryba po grecku, wędlinki, jajeczka w majoneziku. Już grubo po 20, a impreza jakoś się nie rozkręca. Coś dudni, jakieś nieokreślone dźwięki, to didżej się stara. Ludzie poprzebierani stylowo, chłopaki w kapeluszkach, w gangsterskich bucikach i marynarkach. Dziewczyny z sukienkach z lat 30-tych, szale, długie lufki do papierosów, boa, lisy na szyjach, czepki i takie tam różne.

Coś nie za bardzo ktoś się kwapi do tańca, bałowicze biesiadują głównie przy stolikach. My też, załatwiliśmy w barze szklanki, przy-

stępujemy do konsumpcji zimnych potraw, jak również przyniesionych trunków wysokowych. Na bilecie było, że mają być ciepłe napoje. Na razie nie widać. Liczymy też na ciepłą potrawę jakąś – bigosik czy coś. Mają być wódrzy, karaoke, pokazy (jakie?), konkursy. Tak też na bilecie było.

Już koło 23. Prawie niktogo na parkiecie, jakieś dzieci tylko skaczą. Idę z dziewczyną tańczyć. Yc, yc, yc, lup, lup, dup dup. Muzyczka zaszuwa. Szlag by to. Się tań-

czyć nie da. To, kurna, bal czy dyskoteka? O jakości muzyki świadczy frekwencja tańczących. Bieże do didżeja i stojącej obok niego panny. - Byście dali coś klasycznego, do tańca, rozumiecie. - Lookiej, lookiej, bądźcie - mówi panna. I znów lupoty. Nagłosnienie fatalne, ciężko rytm wyczuć, trudno rozróżnić dźwięki. Teraz Ania udaje się do stolika ze sprzętem. - Byście dali normalną muzykę... - Ta przecież jest normalna - odpowiada panna-asystentka

didżeja. Wracamy do stolika. Z herbaty nici, nie ciepłego też nie ma. Sałatka z wędliną jakoś schodzi. Lecz coś na brzuchu siedzi...

Już po północy. Organizowany jest ekstrawaganalny konkurs biesiadno-weselny. Krzesła stoją, muzyczka sączy się z głośników, kilka osób chodzi wkoło i jak dźwięk zamilknie, to trzeba szybko usiąść. Rewelacja. Niesamowicie. Ech.

Potem znów muzyka, na szczęście chwilowo lepsza, nadająca się do zorganizowanych ruchów w parze. Lecz zaraz znów dyska. I techno, i rytm, i lecimy. Ludziska zaczynają nawet już gwizdać, wrzeszczą: „Coś normalnego!”. Leci coś normalnego, aplauz. Ale didżej ma wzięć imprezę i muzyki. Ma być dyskoteka i techno. I tak przezwania leci. Nieważne, że ludzie nie tańczą, a klimat siada.

Niektórzy już się załatwili alkoholem, niektórzy palą na dole. Morale spadło, atmosfera jak na stypie. Brak dobrej muzyki i przerywającej w późniejszej fazie imprezy didżej, gadający coś tam bez sensu, czego i tak nikt nie słyszy, bo nagłosnienie słabe - więc impreza się rozwała. Robi się smętnie. Myślę sobie, że jednak trzeba umieć prowadzić bal, a przede wszystkim puszczać muzykę.

Koło pierwszej pokaz mody balowej. Grupa zainteresowanych na środku sali. Niby śmiesznie, Kolo drugiej karaoke. Coś tam ludzie sobie śpiewają, niewiele ich, niejasne dźwięki wychodzą z ich gardel. Bal pustoszeje, ludzie już wychodzą powoli.

... i wtedy, panie, aż chce mi się wyjść z kina. I wychodzę...”. My też. A pokazów żadnych nie było.

Marcin Popławski



# Wrzuć na LUZ!

Małe radio z wielkim potencjałem – tak mówi się o rozgłosni, która zaczęła powstawać na początku tego roku przy Politechnice Wrocławskiej. Choć na razie słyszalna wyłącznie w Internecie, szkuje się do wroczenia w eter.

Wrocław ma piękną radiową tradycję: Fosa 64 czy Akademickie Radio Wrocław to nazwy rozgłosni, wobec których mało kto pozostaje obojętny, bowiem skutecznie uprzyjemniały czas i były głosem braci studenckiej. Poza tym wydały wielu zdolnych radiowców, choćby znanego z „Trójki” Przemysława Barbricha. LUZ chciałby kontynuować to radiowe dziedzictwo, tym bardziej że w ostatnich latach radiowa tradycja Wrocławia nieco podupadła.

Radio LUZ tworzą wyłącznie studenci i tworzą je dla studentów, dlatego ma ono swój specyficzny klimat. Jest tu pasja tworzenia tego, co się lubi w połączeniu z charyzmą i młodzieńczym spojrzeniem na pewne kwestie. Ramówka staje się coraz bogatsza. Pojawiają się programy o przeróżnej tematyce, czasem węższaskakującej jak na warunki radiowe. Kto by się spodziewał, że można prezentować audycje, w których mowa o filmach i motoryzacji, które są raczej domeną telewizji czy gazet? Pomysłowość studentów nie zna granic.

Mocnym atutem rozgłosni studenckiej jest muzyka. To, co serwują komercyjne stacje radiowe, praktycznie niezmiernie ich od siebie nie odróżnia. Wszędzie królują te same „przeboje”, które mieszczą się w bardzo sztywnym formacie. Radio LUZ stara się być otwarte na nowatorskie brzmienia. Niewiele stacji może się pochwalić audycjami, które promują ambient, new jazz, chillout czy po prostu starego, dobrego klasycznego rocka, metal czy grunge.

Studenci jako główna grupa docelowa doczekali

się specjalnego wydania wiadomości, w których mowa jest wyłącznie o sprawach związanych z wrocławskimi uczelniami i samym miastem. Dziennikarze LUZ-u informują nie tylko o godzinach rektorskich czy dziekańskich, ale także o tym, gdzie można się pobawić we Wrocławiu w czasie tychże wolnych godzin. Współpraca z wieloma organizacjami, portalami internetowymi i klubami studenckimi szybko przyniosła widoczne efekty w postaci patronatów medialnych nad

sprzęt to dodatek – prawdziwe radio tworzą ludzie! To oni mówią do słuchaczy, wyszukują ciekawe informacje, przeprowadzają wywiady, tworzą sondy. Osobę z mikrofonem LUZ-u można spotkać właściwie w każdym miejscu Wrocławia. Cały czas mogą zgłaszać się ludzie, którzy chcieliby spróbować swoich sił na antenie radiowej. Bardziej od doświadczenia liczy się pomysłowość, dobra wola i mnóstwo cierpliwości, bo wbrew pozorom nie jest to łatwe zajęcie. Ale, jak „Luz-

ich w grudniu tego roku.

W październiku delegacja Radia LUZ uczestniczyła w Radio Conference Poland w Warszawie, organizowanej przez Alinę Dragan (znaną jako amsterdamską korespondentkę z listy przebojów Marka Niedźwieckiego). Stanowiła chyba najliczniejszą grupę reprezentującą jedną stację radiową, ponieważ pojechało aż 6 osób! Było to wielkie przeżycie dla ludzi, którzy w większości dopiero zaczynają kontakt z tym medium, a już mieli okazję uczestniczyć w



impresami. Tym samym radio może obdarować słuchaczy wejściówkami i biletami na koncerty czy przedstawienia. Obecnie siedzibę radia stanowi budynek H2 przy Wybrzeżu Wyspiarskiego. Wkrótce „Luzaków” czeka przeprowadzka do C8. Nowy lokal jest o wiele bardziej przestronny od obecnego pomieszczenia, poza tym będą tam lepsze warunki do nagrywania audycji i jednocześnie możliwość prowadzenia programów na żywo. Sukcesywnie zakupywany jest sprzęt do montażu i emisji. Ale studio i

cy” powtarzają zgodnie, dają mnóstwo satysfakcji i uzależnienia. Nalógowi radiowcy potrafia spędzać w rozgłosni cały dzień i mimo to nie mogą doczekać się rozpoczęcia kolejnego. Praca w radiu jest bezpłatna, zadośćuczynieniem za trud wkładany w przygotowanie programów jest seminarium organizowane dwa razy w roku. Zapraszani są na nie goście z całej Polski: dziennikarze radiowi, aktorzy, technicy czy koledzy „po fachu” z innych studenckich rozgłosni. Odbyły się już dwa takie seminarium, trzecie czeka

profesjonalnej konferencji organizowanej dla zawodowców. Powrócił z niej pełn wrażeń i nowych pomysłów.

Jeśli ktoś chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o Radu LUZ, odsyłam na stronę [www.radioluz.pwr.wroc.pl](http://www.radioluz.pwr.wroc.pl). Można tam znaleźć aktualną ramówkę, kontakty do szefów redakcji i autorów poszczególnych audycji, świeże informacje i opisy programów prezentowanych na antenie. Tam też można posłuchać owego radia...

*Ania Siedziako*

# Wolontariat – po co i dlaczego?

„Pomagaj, ale nie daj się wykorzystać” to główne zdanie, które przyświecało powstaniu projektu promującego świadomy wolontariat. Wiele osób po pierwszym kontakcie z organizacją, w której ma być wolontariuszem, już nigdy nie wróci do wolontariatu. Dlaczego? Dlatego, że często w Polsce wolontariusz to osoba, która przyszła pomóc, więc może, umyć szklanki, posprzątać, poukładać dokumenty czy wykaszycić na porządek. Jednak czy o to chodzi w wolontariacie? Czy to tylko darmowa siła robocza, czy może coś więcej???

Na naszej uczelni działa wiele organizacji, w których można wykazać się aktywnością i poświęcić wolny czas nie tylko nauce, ale innym ciekawym zajęciom. Można również przyjść i bez jasno sprecyzowanych celów (często nie wiemy, co chcemy robić) oświadczyć. Oto jestem, gotowy pomóc, działać, robić wielkie rzeczy. W wielu miejscach student skazany jest na samego siebie, musi sobie radzić i na siłę przebijając w organizacji. Wytrwali zostają, ci mniej odchodzą i rzadko zdarza się, że wrócą z takim

samym zapalem. Wśród osób, które trafiły do Planety Młodych, były osoby, które „odbiły się” od skostniałych instytucji, które apelowały o pomoc wolontariuszy. Gdy ci się pojawiali, nikt nie potrafił powiedzieć, po co oni są potrzebni. Postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i powstał projekt „Planeta Młodych Wolontariuszy”. Skierowany jest on do środowiska studenckiego Wrocławia, a jego głównym hasłem jest świadomy wolontariat. Osoby, które trafiają do Planety Młodych, otrzymują podstawowe szkolenie z praw

i obowiązków wolontariusza, praw i obowiązków organizacji korzystających z pomocy wolontariuszy, a k t ó w  
praw-

nych regulujących te zagadnienia. W trakcie szkoleń akcentowany jest również problem odpowiedzialności organizacji za wolontariusza, a także świadomy przebieg wolontariatu wiodący ku rozwojowi wolontariuszy. Następnie osoby te trafiają do organizacji na rzecz, których pracują i pomagają, a dla siebie zdobywają doświadczenie i satysfakcję.

W ramach tego projektu, wykorzystując okazję, jaką jest Dzień Wolontariusza (obchody są 5 grudnia), 8 grudnia na Politechnice Wrocławskiej odbędzie się seminarium „Świadomy Wolontariat”, którego głównym celem będzie promocja dobrych przykładów wolontariatu, a także dyskusja o rozwoju wolontariatu. W trakcie dyskusji będzie poruszany problem odpowiedzialności organizacji za wolontariusza, a także świadomy przebieg wolontariatu wiodący ku rozwojowi wolontariuszy. Gościem seminarium będzie Pani Dorota Rybska z Urzędu Miejskiego

we Wrocławiu, która wspiera i pomaga wszelkimi aktywnościami związanymi z wolontariatem.

Nie sposób w ciągu jednego dnia omówić wszystkie aspekty wolontariatu, dlatego chcemy skupić się na studentach, którzy poza studiowaniem znajdują czas by być dla innych. Dlatego do prezentacji działań zaprosiliśmy organizację działającą w oparciu o studentów („Nowa Rodzina”, Planeta Młodych), które prezentują wolontariat na swo-



i m przykładzie. Będzie to też okazja, aby zobaczyć inne organizacje do korzystania z pomocy wolontariuszy, jeżeli nie we własnym zakresie to skorzystać z pomocy istniejących centrów wolontariatu. Mamy nadzieję, że obecni na sali przedstawiciele instytucji publicznych, ośrodków pomocy i innych uprawnionych do korzystania z pomocy wolontariuszy przekonają się, że warto korzystać z pomocy młodych ludzi, którzy za zdobycie doświadczenia odwiedzają się pomocą i pracą. Szczegóły i program konferencji znajdują się na stronie [www.PlanetaMlodych.org.pl/](http://www.PlanetaMlodych.org.pl/) wolontariat

Organizatorami seminarium są: Planeta Młodych oraz Dolnośląska Rada Młodzieży

Jeżeli chcesz być świadomym wolontariuszem zapraszamy

Planeta Młodych, ul. Sienkiewicza 116/4, 50-347 Wrocław

*Krzysztof Maj*

## Fotofelieton



mgr Marcin Łobacz



Kasabian  
Kasabian

Płyta powinna nosić tytuł: „Wiele hałasu o nic”. Dlaczego? Bo trzeba krzyczeć! Żeby ktoś zwrócił uwagę. Trzeba czasami tupnąć – tup, tup, tup! A po co? Żeby ktoś się odwrócił, ale czy nie spojrzysz z obrzydzeniem, załęży już tylko od tupiącego krzykacza.

Pokrótce sprawa wygląda tak, że *Rzeźnicy* (ponoć Kasabian po omiarniku to rzeźnik) nagrali piosenki, a w tym samym czasie podobne nagralo że 20 zespołów i na któryś uda się trafić, na inny nie. Więc trzeba krzyczeć! I krzyżać, rozgłaszając wszem i wobec o rewolucji, ale żadnej rewolucji nie ma.

Kasabian to trochę Primal Scream, Chemical Brothers i jeszcze kilka kapel z wysp. Ponoć to alternatywne granie, ale nie wiem, do czego? Jeden ze członków zespołu o współczesnych twórcach powiedział: „Nie ma już osobowości, wszyscy są młdi” i chyba o sobie też mówił. Nie wiem, komu i dlaczego ubzduralo się, że Kasabian to taki rewolucyjny zespół. To po prostu dobra muzyka i jednemu przypadnie do gustu i zachylnie się nią jak powietrzem, a drugi się zakrzęści i powie sobie: o nie, to powietrze już kiedyś wdychałem, a przecież wiadomo, że powietrze to najpotrzebniejszy z narkotyków, bez których niełatwo mieć życie, jest darmowem, dealerów nie ma i prawo do oddycha ma jeszcze każdy z nas, więc, po co truć się smogiem – teraz tyle nowotworów.

MIM



U2 – How To Dismantle  
An Atomic Bomb

„Achtung Baby” to kulminacja, każda następna płyta podobąta mi się coraz mniej. Przebiłskiem była wydana w 2000 roku muzyka z filmu „Million Dollar Hotel”, gdzie Irlandczycy w kilku piosenkach ponownie zuroczyli, ale jeszcze w tym samym roku – dla równowagi chyba – „All That You Can't Leave Behind” zapisałem jako najgorszą płytę U2.

Niczego wielkiego nie spodziewałem się po tegorocznej premierze, która już w samym tytule nie zapowiada fajerwerków. We wrześniu pojawiły się wiadomości o kradzieży taśmy-matki z nowymi nagraniami, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że najważniejsza jest promocja. Bono mówił, że jeśli tylko pojawią się w Internecie, to przysięszą datę premiery, ale słowa nie dotrzymał.

Otwierając płytę „Vertigo”, który także wybrano na pierwszego singla, nie przypała mi do gustu, teledysk z nibymatrixowymi klimatami też nie powala. Nie podoba mi się „All Because Of You”, jest zbyt łatwy i przewidywalny, tak samo jak „Miracle Drug”, „Crumbs From Your Table” jest nijakie. Można by tak wymieniać. Podoba mi się jedna piosenka, chociaż w starym stylu, to jednak niesie w sobie energię, której brak reszcie płyty, a więc polecam „City Of Blinding Lights”. Nie tego oczekuje się po takim zespole. Ale sami są sobie winni, poprzedzcy zawiesili sobie sami.

MIM



13 Going On 30  
Dzisiaj 13. Jutro 30

Zrobiło się zimno, ciemno, więc na jesienno-zimowe wieczory, po kolokwialnych zmaganiach, w ramach rozluźnienia umysłu może amerykańska, romantyczna komedia? Wszyscy kiedyś mieliśmy po nasie lat i marzyliśmy o wielkim świecie, tak samo jak Jenna (Jennifer Garner, można ją było zobaczyć m.in. w „Elektrze”), która za wszelką cenę nie chce być już dzieckiem. Pragnie być lubiana, piękna, mieć przyjaciół. Jej życzenie urodzinowe to mieć 30 lat. W czasie przyjęcia urodzinowego zostaje zabrana na przypadkiem do szafy i tam nieoczekiwanie, na jej głowę spada magiczny prosek powodujący przemianę w kobietę, ale o umyśle trzynastolatki. Wychodzi z szafy i wreszcie czuje się szczęśliwa. Na początek doskonale bawi ją wielki świat, jednak tak samo szybko jak dorosła, chce znów być dzieckiem. Bo nie potrafi sobie poradzić z całą masą obowiązków, jakie na nią spadają – jest szczerem prestiżowego magazynu mody. Staje się zagubiona, samotna do momentu, kiedy odkrywa, że jest obok niej ktoś wyjątkowy, z kim chce spędzić dorosłe życie, ale wtedy, kiedy naprawdę dorosłość.

Jest to po prostu fajny film i niczego oprócz wyluzowania nie należy się po nim spodziewać. Być może wielu osobom wyda się kiczowaty, ale moim zdaniem jest to zabawna komedia dla młodych duchem.

PeeS



Immortal  
Kobieta Pułapka

Film z gatunku fantastyki, oparty na komiksach „Targi nieśmiertelnych” i „Kobieta pułapka”, czyli coś, co ostatnio w modzie, a z drugiej strony coś, co nie budzi już wielkiej sensacji i ciekawości. Ale nie spisyując tego obrazu od razu na porażkę, ponieważ fabuła jest niebanalna, pełna niespodzianek i niedomówień.

Akcja dzieje się w odległej przyszłości w Nowym Jorku. Znamiotna grafika komputerowa pozwoliła stworzyć prototyp nowoczesnego miasta podzielonego na poziomy, w którym, obok ludzi z krwi i kości, żyją mutanty, cyborgi i inne wytwory technologii. Jak to zwykle bywa, znikąd pojawia się tajemnicza dziewczyna – Jill Bioskop (Linda Hardy) o niebieskich włosach i białej skórze, a zaraz za nią do nowoczesności wkrocza egipski Bóg Nikopol. Pojawia się nieprzypadkowo, ponieważ ma do spełnienia misję. Wśród mieszkańców NY poszukuje odpowiedniego ciała (może nawet dwóch) i ma na to tylko tydzień, bo potem...

Dodam jeszcze, że obok doskonałego połączenia grafiki komputerowej z żywymi organizmami (patrz: gra aktorska) bardzo interesująca jest klimatyczna muzyka, która doskonale oddaje nieznaną nam świat przyszłości. Polecam gorąco wszystkim, którzy lubią Science-Fiction, a tym drugim mogą obiecać, że momentami poczują się zakrzęci jak słoiki.

PeeS

# Programy Microsoftu za darmo?

Jednym z częstszych studenckich problemów jest dostęp do oprogramowania potrzebnego do nauki. Radzimy sobie z tym różnie, niekoniecznie legalnie. Producenci jednak często wychodzą nam naprzeciw.

## Czym jest MSDNAA?

Jednym z rozwiązań, proponowanym przez niekoniecznie lubianego Microsoft jest MSDN Academic Alliance. Program ten działa obecnie na czterech wydziałach: Elektroniki, Informatyki i Zarządzania, Podstawowych Problemów Techniki oraz Chemicznym. W jego ramach mamy do dyspozycji dużą liczbę programów, między innymi Windows 98SE,

narzędzia użytkownika, hasła). Następnie wchodzimy na stronę, której adres znaleźliśmy w emailu powitalnym, logujemy się i już możemy ściągnąć interesujące nas programy.

Dla tych, którzy nie mają dostatecznie szybkiego łącza oraz dla studentów Wydziału Chemicznego, którzy nie mają dostępu do ELMS, wyjściem jest zwrócenie się do odpowiednich osób zajmujących się oficjalnym pożyczaniem

legalni, musimy albo zapłacić za pełen pakiet MS Office, albo szukać alternatyw. Jedną z nich jest naprawdę dobry OpenOffice, którego używa coraz więcej studentów. Nadal jednak wielu prowadzących umieszcza swoje materiały do zajęć w postaci plików pakietu MS Office – co zmusza studentów do używania tego właśnie oprogramowania. A przecież istnieje wiele różnych możliwości, wiele formatów niezależających od konkretnego środowiska – chociażby PDF czy strony html.

Obecnie MSDNAA działa tylko na 4 wydziałach. Co w takim razie mają począć inni? Odpowiedź zamieszczona w FAQ na stronie [www.codeguru.pl](http://www.codeguru.pl) mówi jasno:

„Przypominamy, że jednostki, które nie są zarejestrowane w MSDNAA nie mogą instalować żadnych części oprogramowania w salach do nich nienależących. Ponadto tylko studenci, którzy mają w planie zajęć przynajmniej jedno zajęcia prowadzone przez jednostkę mogą używać MSDNAA na swoich komputerach osobistych”.

Tak więc nie pozostaje nic innego jak udać się do władz wydziałowych w celu uzyskania subskrypcji dla wydziału. Sądzę jednak, że nie jest to trudne do osiągnięcia. Gigantowi z Redmond z pewnością zależy na jak największej liczbie przyszłych klientów. Dlatego też obecnie programem tym

objęmuje coraz więcej szkół średnich. Standardem narzuconym z góry przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu jest używanie oprogramowania Microsoftu w szkołach. Idąc dalej można spodziewać się specjalnego programu Microsoftu w przedszkolach czy w ogóle dla wszystkich dzieci z chwilą przyścia na świat tak, by do wieku produkcyjnego przyzwyczaiły się, aby później płacić Microsoftowi regularne podatki. To tylko moja wersja czarnego scenariusza. Jak będzie naprawdę – wkrótce możemy się przekonać.

## MSDNAA dobry czy zły?

Jak zwykle prawda leży pośrodku. Nie ma sensu przesadzać z antyglobalistyczną wojną, lepiej mieć legalne programy i święty spokój. Na pewno jednak warto być otwartym na inne rozwiązania – często również darmowe a umożliwiające komercyjnie ich wykorzystywanie. Pamiętajmy, że darmowe nie oznacza gorsze. Zagorzali przeciwnicy Microsoftu powinni zaś zapoznać się z ofertą, jaką proponuje MSDNAA, gdyż dopiero kiedy pozna się wroga, można rozpocząć prawdziwą wojnę. A nigdy nie wiadomo, czy akurat ktoś z zawartych w ofercie narzędzi nam się nie przyda.

*Monika Stawczyk*

## msdn academic alliance

XP, 2000 czy 2003 Server, narzędzia programistyczne (Visual Studio), serwery i systemy bazodanowe (Access, SQL Server), narzędzia do projektowania (Visio). Każdy z tych programów możemy używać niekomercyjnie – czyli tylko do użytku własnego i do nauki. Listę dostępnego oprogramowania znaleźć można m.in. pod adresem <http://grupa-net.pwr.wroc.pl>. Dopóki nie ukończymy studiów, każdy program dostępny w ramach MSDNAA możemy nabyć i aktualizować za darmo. Jak to zrobić?

Jedną z możliwości jest ELMS czyli dystrybucja przez Internet. Aby aktywować taką możliwość, należy najpierw założyć sobie konto w domenie [student.pwr.wroc.pl](mailto:student.pwr.wroc.pl) (nr indeksu@student.pwr.wroc.pl), co teoretycznie każdy z nas powinien już dawno zrobić, gdyż konto to przydaje się również w innych celach, m.in. do korespondencji z wykładowcami czy biblioteką.

Po utworzeniu przez administratora naszego konta w ELMS otrzymamy email, który zawiera podstawowe informacje na temat systemu oraz informacje potrzebne do zalogowania się do systemu (adres strony,

plyt z oprogramowaniem. Aby dowiedzieć się, gdzie na swoim wydziale możemy znaleźć płyty, zarejestruj się w serwisie [www.codeguru.pl](http://www.codeguru.pl) - po rejestracji na swojej stronie powinieneś widzieć informacje na ten temat.

## Czy naprawdę oż tak pięknie?

Z wielu względów na pewno pięknie. Bardzo obszerna lista dostępnego oprogramowania zapewne zaspokaja wiele studenckich potrzeb. Łatwo jednak zauszaważyć, że brakuje na niej Worda i Excela, używanych do pisania sprawozdań czy wykonywania obliczeń (co przecież student robi dość często). Jeśli więc chcemy być w pełni

### Przydatne linki:

- <http://www.msdnaa.net> - oficjalna strona Microsoftu poświęcona programowi MSDNAA
- <http://grupa-net.pwr.wroc.pl/msdnaa.asp> - strona działająca na naszej uczelni grupy zrzeszającej studentów programujących w środowisku MS VS. NET, strona zawiera również informacje o oprogramowaniu MSDNAA na Politechnice Wrocławskiej
- <http://www.codeguru.pl> - polski portal akademicki .NET, informacje dla programistów oraz użytkowników oprogramowania Microsoftu
- <http://www.student.pwr.wroc.pl> - tu można założyć uczelniane e-mailowe konto studenckie - wymagane do uzyskania oprogramowania drogą elektroniczną
- <http://www.openoffice.org> - w pełni darmowe oprogramowanie biurowe - dobra alternatywa dla MS Office

# Nie wiem

Człowiek i jego życie Człowiek i jego droga Najpierw malutki goly placzący Bezradnie rozkłada ręce jest jeszcze nowy nie nie wie Na jego pogrzebie kilka osób To jego dzieci przyjaciele żona mąż Czasem nie ma nikogo odchodzi sam Zyl Malucie różowe dziecko zaczyna się coś co powinno być godne wielkie szlachetne Szarosc Okrutny zimny poranek Kolejny dzień Sen jako odejście Człowiek i jego psychika Jego nadzieje jego ufność jego słabości jego ambicje jego frustracje Bolesne uderzenia bicie

Człowiek i jego relacje z innymi Miłość przyjaźń ocean uczud dzungla przeżyć ktoś go pokochał ktoś chce z nim być ktoś ciągle o nim myśli ktoś kocha tego kto go kocha Ktoś cierpi ktoś płacze Ktoś widzi że ta wymarzona chce być z kimś innym Z kimś kogo on zna z kim rozmawia Tamten nie potrafi Człowiek i jego radości Życie i potworne zbiegi okoliczności Wszystko mówi że to uczucie a to tylko koleżeństwo Niewłaściwe życiowe wybory zauważane zbyt późno z powodu kleistego pesymizmu i zmagania ze sobą Człowiek i jego niedokonalą miłość Związki z innymi Gdy w kimś jest nadzieja gdy ktoś wydaje się rozumie a potem jest nie Potem jest cisza nawet jednego telefonu i kartki Tyko wrzaski dzieci za oknem I tak ma być Pytania Ludzi pytanie dziewczyny która uciekla od chłopaka Co mam robić Pytanie chłopaka od którego uciekła dziewczyna Co mam robić Lubili się może coś więcej Chcieli ze sobą być Dwie różne połówki pomarzący Tak powiedział Ukradkowe wycieranie łez Bezsenne noce żywe obrazy przeszłości Ktoś ją go gdzieś nie zaprosił ktoś jej coś nie tak powiedział Dlatego ucieka zamyka się cierpi w ciszy Człowiek i jego kompleksy Za gruba za duża jego pierdy brydki włosy Nie zdam nie umiem taki jestem Słabutki istoty powstałe przez wiatr życia Spalające się słomki o których nikt nawet nie pomyślał Miliony łków zadrażeń Skrzytęnie skrywane chęci przestraszone oczy zaszuszczone wilka Ktoś się dowie ktoś komuś powie Taką jestem Zakamarki duszy cuchnące resztki żądź i egoizmu Mroki umysłu czerwone oczy w ciemności zabijanie ludzi w myślach

Człowiek i jego świat Gwałty tortury Zły w których krew Pogodne letnie poranki z pięknym słońcem zionącą pachnącą trawą Idą ludzie na basen Kwitnie kwiat Ludzie w górach Ludzie nad morzem W kranie nie ma wody Pot na piersiach beznadziejnie programy w telewizji Brudny śnieg na chodniku wycie karetka pogotowia Plastikowe filmy dzienniki z polityką Choroby wypadki kłótnie Mądre książki Tak chciałoby się żyć Tak trzeba Wielowymiarowość wiele dróg wiele poglądów Filozofia głębin psychologii Czynności fizjologiczne gładkie picie Nagość Wielkie naukowe teorie kosmiczne leki na AIDS wyprawy krzyżowe Przeciwdziałanie bezdomności zanieczyszczeniu wymiarom wielobogów Człowiek i jego psycha Jego osobiste życie utrata bliskiego pies potrącony przez samochód Kochana dziewczyna jest z innym Mówisz mi czegoś po prostu i Zapominasz Tak trzeba Udawane więzi związki na sil szluczenie spotkania Rozmowy bez sensu zalegające cisza pulsowanie w głowie dziesięć pie pod rząd rzyganie za krzakami Muzyka techno krótkie spódnice muskularni chłopcy

Człowiek i jego erotyzm Jego chęć niezrozumienie istoty Jego pożądanie niekontrolowany strumień nieczłowieczych myśli Kawalki zdjęć sceny z filmów rozmowy na ulicy Dziewczyna kobieta wiadomo o co chodzi stary Właściwie to o jedno nie Co my poradzimy Taką naturą Ukryte spojrzenia skojarzenia plany Ładny chłopak dziewczyna Fizyczne Zudach degeneracji Rodzice nie rozumieją pierdoli do nauki Wypadek Reanimacja w szpitalu Pożar w bloku na pięćdziesiąt piętrze Człowiek i jego marzenia Sława dom w górach spokojne życie bujający fotel w cieniu rozumiejąca żona ogródek pies u nóg Wojna i urwana ręką Strach przed człowiekiem przed wydarzeniem Pogodzenie z własną słabością Poznanie że nie

nie warto że wszystko nikłe niby głębokie ale beznadziejnie prozaiczne głównie Papierowy Bóg śmieśni gadający księża Cynizm Wiara? Kiedy co gdzie Dlaczego to

Człowiek i wielość spraw scenariuszy nieprawdopodobnych spotów okoliczności Nie do pojęcia Niezauważane cuda Piękne filmy muzyka Jakie jest życie Dlaczego tutaj tak śmierdzi Idę spać Historia przeszłość Bitwy z krzyżakami wiecej Polacy Rekordy świata w sporcie wspomnieć drużyny Człowiek i jego samotność Nieoczekiwanie niczego nikogo Jeden kubek jedno krzesło Kiedyś coś było Zmarła odeszła Gołbie do nakarmienia Młodzi z narkotykami Zielone włosy koleżki Człowiek i jego oczekiwania nadzieje Frustracje Niemożność wiary w kłęskłą pokorę cichociemni przegrana nadstawienie policzka Niemożność wiary w ograniczanie się w rezygnację Pobity zwycięzca? Nie do pojęcia śmiech na sali Uśmiechy rehot kawały Zadymione kawiarnie odpozynek po pracy Uzaależnienie od papierosów jedzenie Będzie lepiej choć jest coraz gorzej Gorzka ironia cynizm sarkazm Udawanie mocnego twarziela w ciemnych okularach Człowiek i jego myśli Kłębowski spletały lin węzłów Kilometry myślowych ciągów dociekał domysłów Monotonne wykanie zegarka deszczu o parapet Coroczne święta coroczne wzruszenia Kartki z życzeniami

Człowiek jego skomplikowanie jego sprzeczności Jednoczesna chęć i niechęć jednocześnie wstch i zachód Spokojny park wytchnienie Zwierzenia przyjaciół i pseudoprzyjaciół Że to i tamto boli że tego nie rozumiem i dlatego to Wszystko będzie dobre Uśmiechy I kolejne powstanie z błota i brudu kolejne zapominanie (zagojenie się?) rany kolejne zróżnicowanie się polamanej kości I do przodu Człowiek i jego wspomnienia Wtedy było Placze za tamtym Przerzalenie teraźniejszością Co będzie jak będzie Kto pomoże Kto przytuli kto otrze łzę Nie wolno dać się z tym poznać Przecież jesteś mężczyzną do choroby Miłość Do niej wszystko biegnie Sprawia ból strąca w przepaść odbiera nadzieję Czy ktoś się pojawi Przecież już ktoś był ale to nie ten A jeśli nie się nie zdarzy A jeśli głowa do góry i naprzód Bo nie wolno stać nie wolno leżeć Człowiek i jego dobro Jego bezinteresowność pomoc Jego wyjście z własnego ja Człowiek ponadzyciowość Człowiek Kochający ludzi Człowiek zapominający człowiek podtrzymujący Pełen wiary ufności Poobijany pokalczony z podartym ubraniem Biega do innych Nie wie o niczym nie ma pojęcia Jest Kocha Widzi wyjście widzi sposób On wie Co Powiedzieć proszę

Człowiek i jego życie Pełne wszystkiego Nie do pojęcia i opisanie Tak krótkie i tak obfite O ilu rzeczach nie wiemy że były Ludzie nie powiedzieli ukryli uznali za normalne Ilu bohaterów nie widziły na co dzień Wygrali w wielu rzeczach Ociosane pnie Ale i cały smród zadrzności zawiści niechęci Ale i dokładny plan zabicia drugiego Wyruczony z samochodu pies o smutnych oczach Wierzy że wróć Człowiek i jego życie Szczęśliwie nieszczęśliwie Z sensem bez sensu Wartościowe bezwartościowe Dobre złe Lamigłowa sytuacja i przeżyć wewnętrznych Równanie z tysiącem niewiadomych Zadanie nie do rozwiązania A ono jest A wszystko jest proste Wiadomo oczywiście Naprawdę? Po co rozum Wszystko gmatwa Kara Człowiek nie wie Jest mały I taki wszechwładny dla niego O co tu chodzi Tak beznadziejny i głupi i tak wielki Człowiek Kim on jest Życie Co ono znaczy Człowiek i jego pytania Miłość czyżyb ona Konflikty strachy Spokojnie Stres bez paniki Mecz i tak jest wygrany Jeśli chce Człowiek fizyczny i psychiczny Człowiek duchowy Żyje biega miota się krzyczy Bo patrzy

I pisze

Milion smutnych twarzy bezbarwnych spojrzeń Nagle drgnięcie i odmiana Nawet podzielenie pisanego jednego tekstu nie rozumiem Człowiek i jego potworne zdzieranie Teraz placze w kącie Wszystko się prostuje

Zostaw go

*Marcin Poplawski*



# Żak

# Jeżeli:

lubisz pisać  
interesujesz się dziennikarstwem  
robisz zdjęcia  
chcesz się pobawić w marketing

Termin spotkania:  
każdy wtorek o godzinie 19.00  
w budynku D-6, pok. 21

# Dołącz do nas!

**Żadne doświadczenie nie jest wymagane.**

# BIURO OBSŁUGI STUDENTA



**PŁYTY CD-R**



TITANUM - 59 gr.    ESPERANZA - 65 gr.

**BILETY NA KONCERTY**

**UBEZPIECZENIA**

EURO<26, PZU

**ARTYKUŁY PAPIERNICZE**

**CZYNNE OD PN. DO PT. GODZ. 9.00-18.00**

**BUDYNEK TAWERNY PARTER**

**NAPRZECIW GMACHU A-1 WYB. WYSPIAŃSKIEGO 40**